



Andrzej Grabowski
dał w Radzynie
czadu

strona 24



**„Naszym zadaniem
jest dbanie o interes
mieszkańców”**

Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyń Podl.

strona 4

To u nas pokonał
bolszewików

NASZ DODATEK



strona D1/D8



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

14 - 21 sierpnia 2023 r.
nr 33 (1049) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



**Ministerialna wizyta
w KGW Bezwolanki**

STRONA 21

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzyna Podlaskiego



Józef Korulczyk,
były burmistrz
Julian był
człowiekiem
serdecznym,
bezpośrednim
i otwartym



Tadeusz Pietras,
regionalista
Pan J. Mazurek
wniósł ogromny
wkład w budowę
podstaw samorządu
terytorialnego
w naszym mieście

STR.
5



Internowany w stanie wojennym.
Zasłużony działacz „Solidarności”.

Julian Mazurek zmarł w wieku 86 lat

**Radzyński
policjant w
dniu wolnym
od służby
zatrzymał
pijanego
kierowcę**

STRONA 3

**Droga
w Żakowoli
nabiera
kształtów.
Jest już druga
warstwa
asfaltu**

STRONA 22

**Milion
na remont
dworku w Woli
Osowińskiej**

STRONA 23

**Nastoletni
motorowerzysta
w szpitalu.
Nie ma
prawa jazdy,
a jednośląd
przeglądu**



STRONA 3

Po wypadku w gm. Borki ranny 15-latek trafił do szpitala

**W kinie, ale nie w Lublinie.
W Czemiernikach w wakacje
można chodzić na dobre filmy**



STRONA 21

Na nowym stadionie można poczuć się jak w kinie

**Rusza kampania 800+. Piknik
w Radzynie już 3 września.
A ile to kosztuje?**

Lubelscy
działacze
Nowoczesnej
chcą
ujawnienia
kosztów
pikników 800+,
które partia
rządzająca uważa
za wydarzenie
rodzinne



STRONA 10

R E K L A M A

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**SKUP AUT UŻYWANYCH
KASACJA POJAZDÓW**
DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH
Tel. 500 644 661

- ZŁOMOWANIE I KASACJA POJAZDÓW
- SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
- ODBIÓR OD KLIENTA
- ZAŚWIADCZENIE DO WYREJESTROWANIA
- PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ

**PROFESJONALNA
WYMIANA
ROZRZĄDÓW**
KUŁAK SERWIS TEL. 500 125 105

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor

ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

**Brak
planowanych
wylączeń**

**24
RADZYŃ**
24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego

Pielęgnowanie
przez ogławianie

Zokolic banku PKO przy ulicy Ostrowieckiej usunięto dwie dorodne lipy, a raczej ich martwe kikuty.

Na ich zagrzybiałe pnie zwracałem uwagę na początku roku, kiedy miłośnicy pił i sekatorów bronili zniszczeń na ogłowie topolach z radzyńskiej targowicy. Podałem je wtedy za przykład tego, co dzieje się z drzewem, które - poza innymi błędami w pielęgnacji - poddawane jest ogławianiu.

Mieliśmy z dziećmi okazję policzyć słoje i doliczyliśmy się ich około 30. Czyli drzewa miały najwyżej 30 lat. Czy musiały umrzeć? Czy tak wiele drzew przy ulicy Ostrowieckiej musi straszyć swymi mizernymi pokrojami, schnącymi nie licznymi listkami i zmurzałym pniami?

Na odcinku ulicy Ostrowieckiej od starostwa do kościoła Św. Trójcy rośnie około 40 drzewek. Żadne z nich nie ma więcej niż 10-15 lat. Rosną w wolnych od brukowej

kostki kwadracikach gruntu. Wśród nich około 10 jest w dramatycznym stanie. Są bliskie śmierci lub już martwe.

Póki żyją, ich absurdalna pielęgnacja polega na corocznym ucinaniu wszystkich odbijających gałęzi. Może jednak w tym absurdzie jest metoda? Czy takie martwe drzewo, które nie rosną już gałęzie, osiąga doskonałość zamierzoną przez miejskich ogrodników? Może chcieliby dokleić im plastikowe liście i jesienią nie musieć pod nimi sprzątać?

Ale skoro tak, to po co usuwać te już martwe, jak hurto - robiono to ostatnio około 5 lat temu? I ten kawałek Ostrowieckiej to nie wyjątek. Spójrzcie na stan drzew w parku. Spójrzcie na usychające drzewa na zrewitalizowanym rynku. W mieście, w którym umiera tyle drzew, prędko zabraknie życia w ogóle. Zmierzmy to!

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

Szykuje się gratka.
Aukcja obrazów
z pleneru malarskiego
Dolina Tyśmienicy 2023

Wzorem lat ubiegłych, podczas tegorocznych Dożynek Gminno-Parafialnych w Czemiernikach, 25 sierpnia o godz. 17:00, odbędzie się licytacja obrazów z pleneru

malarskiego Dolina Tyśmienicy 2023.

Poniżej prezentujemy dwa obrazy, które będzie można nabyć w ramach tej licytacji.

mm

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640



Co, gdzie, kiedy?

SIERPIEŃ
17

DNI RADZYŃIA, ostatniego dnia koncert zespołu Enej i Lubelskiej Federacji Bardów, dziedziniec Pałacu Potockich.

SIERPIEŃ
17

Wystawa fotografii Janusza Wlizio, Uroki Radzynia Podlaskiego, godz. 18, Galeria „Na Płocie” (przy stadionie miejskim i ścieżce rowerowej).

SIERPIEŃ
20

Dożynki Gminno-Parafialne w Ulanie -Majoracie, godz. 12 do późnej nocy.

W POLECA!!

SIERPIEŃ
25

Dożynki Gminno-Parafialne
Godz. 11, centrum Czemiernik i stadion.



Na dożynkach w Czemiernikach 25 sierpnia jako gwiazdy wystąpią m.in. zespoły Passat i After Party

SIERPIEŃ
27

Dożynki Gminno-Powiatowe (wystąpią m.in. Łzy i Power Play)
Godz. 11, plac Wolności 9 września 1939 r. w Wohyniu.



W połowie lipca, przez tydzień, dziesięciu malarzy, przyrodników, fotografów mogło delektować się przepiękną przyrodą Doliny Tyśmienicy oraz wspaniałą architekturą terenu. Swoje inspiracje przenosili na papier różnymi technikami. Podczas aukcji będzie można wylicytować obrazy m.in. Arkadiusza Kulpy, Doroty Kulickiej czy Andrzeja Rabięgi

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE
DOBER BARBER ul. Warszawska 15 (wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ") tel. 788 285 116
USŁUGI SZKLARSKIE
„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI oprawa obrazów tel 604 864 442
MOTORYZACJA
AUTO SZYBY tel. 500 125 105
UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK tel. 516 126 350, 83 352 08 04
FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT tel. 83 352 08 51, 600 358 058
KREDYTY LEASING PAWEŁ KOT tel. 506 76 88 99
LEKARZ WETERYNARIJ
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER tel. 83 352 03 13
GASTRONOMIA
PIZZERIA "WARSZAWSKA 34 PIZZA&BURGER" ul. Warszawska 34 Radzyń Podlaski tel. 603 032 377
POMOC DROGOWA
TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t POMOC DROGOWA 24h FREEHOLPL tel. 793 793 136
INFORMATOR
Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10
Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02
Instytucje i Urzędy
Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11
Urzędy Gmin
Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Nastoletni motorowerzysta trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy, a jednośląd przeglądu

RADZYŃ PODLASKI:

15-letni motorowerzysta trafił do szpitala po tym, jak zjechał z drogi i spadł w zaniżenie terenu. Nie posiada uprawnień do kierowania, a motorower od kilku lat nie był poddany wymaganym badaniom technicznym.

Do wypadku doszło we wtorek, 8 sierpnia, w miejscowości Osowno w gminie Borki.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący



Nastoletni motorowerzysta trafił do szpitala. Nie ma prawa jazdy, a jednośląd przeglądu

motorowerem marki Yamaha prędkości i niesprawnego w wyniku niedostosowania układu hamulcowego zjechał

na pobocze drogi, a następnie spadł w zaniżenie terenu. Motorowerem kierował 15-letni mieszkaniec gminy Borki. W wyniku wypadku nastolatek doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskim.

Policja ustaliła też, że 15-latek nie miał uprawnień do kierowania, a motorower od kilku lat nie był poddawany wymaganym badaniom technicznym. Motorowerzysta był trzeźwy.

Joanna Niecko

Policjant w dniu wolnym od służby zatrzymał nietrzeźwego kierowcę



Policjant z radzyńskiej komendy w czasie wolnym od służby zauważył kierującego samochodem marki Audi A4, którego zachowanie i styl jazdy wskazywało, że może być pod działaniem alkoholu

Radzyński policjant w dniu wolnym od służby zatrzymał mężczyznę, który będąc pod wpływem alkoholu kierował samochodem.

Do zdarzenia doszło 4 sierpnia, kilka minut po godzinie 16:00 w Radzynie Podlaskim. Policjant z radzyńskiej komendy w czasie wolnym od służby zauważył kierującego samochodem marki Audi A4, którego zachowanie i styl jazdy wskazywał, że może być pod działaniem alkoholu.

Funkcjonariusz widząc niebezpieczne manewry na drodze oraz realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego ze strony kierowcy audi natychmiast

zawrócił za nim. Wykorzystując fakt zatrzymania się kierującego osobowym audi na jednym z parkingów podbiegł do mężczyzny i uniemożliwił mu dalszą jazdę, a następnie o zaistniałym zdarzeniu powiadomił oficera dyżurnego radzyńskiej komendy, który na miejsce skierował policjantów. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez mundurowych wykazało w organizmie 33-latkę ponad 2 promile alkoholu.

- Sprawa znajdzie swój finał w sądzie - informuje podkomisarz Piotr Mucha z radzyńskiej policji

(McM)

Ks. Michał Rodak zostaje proboszczem parafii pw. św. Michała Archanioła w Witorożu

Ks. Biskup Ordynariusz Kazimierz Gurda z dniem 10 sierpnia mianował wikariusza parafii pw. św. Anny w Radzynie Podlaskim ks. Michała Rodaka proboszczem parafii

pw. św. Michała Archanioła w Witorożu.

- Gratulujemy i serdecznie dziękujemy za gorliwą 2-letnią posługę w naszej parafii. Życzymy Bożego Błogosła-

wieństwa, opieki Matki Bożej, obrony św. Michała Archanioła i kochających serc w nowej parafii proboszczowskiej - mówił podczas niedzielnych mszy proboszcz radzyńskiej parafii

ks. Henryk Och.

Na miejsce ks. Michała biskup przysłał ks. Adriana Kubaka z parafii Jedlanka.

mm

Rozpoczęły się prace rewitalizacyjne na fasadzie północnej Pałacu Potockich

- Firma Jar-bud, która wygrała przetarg na wykonanie robót budowlanych i konserwatorskich na elewacji północnej Pałacu Potockich, 8 sierpnia podpisała umowę z Miastem. Następnego dnia weszła na plac budowy. Prace ma sfinalizować do końca listopada - podaje miasto.

Zakresem zamówienia są objęte roboty związane z ułożeniem tynków, wymianą stolarki okiennej i drzwiowej oraz prace konserwatorskie związane z kamiennymi dekoracjami rzeźbiarskimi wieńczącymi elewację pałacu.

Wskazany w zamówieniu zakres prac był przedmiotem umowy, zawartej 28 grudnia 2022 r. z firmą Galeria Czystości. Umowa ta nie została wykonana należycie. W związku z konfliktem z wykonawcą prac - Galeria Czystości, która opuściła teren budowy, Miasto Radzyń zleciło specjalistom z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz Politechniki Lubelskiej wykonanie ekspertyz powykonawczych dotyczących jakości prac na elewacji północnej Pałacu Potockich.

Obydwie ekspertyzy wskazują na szereg nieprawidłowości ze strony wykonawcy i tym samym

potwierdzają wstępne ustalenia inspektora nadzoru wyznaczonego przez Urząd Miasta, który wskazywał błędnie przeprowadzone prace konserwatorskie elewacji północnej oraz fragmentu elewacji wschodniej i południowej pałacu.

- Nie możemy zgodzić się na złą jakość prac. Jest to zbyt ważna sprawa, by na nią przemykać czy. Pracownicy naukowci Politechniki Lubelskiej stwierdzili, że gdybyśmy przystali na tę jakość robót, jakie były wykonane na elewacji północnej, to po dwóch la-

tach tynki masowo osuwałyby się ze ściany - powiedział burmistrz Jerzy Rębek.

W związku z tym należało przystąpić do wyłonienia nowej firmy na drodze ogłoszonego przetargu.

- Wybrana w przetargu Firma Jarosława Skwarka z Łukowa jest firmą sprawdzoną, która wykonywała prace na skrzydle zachodnim i pawilonie, mamy dobre doświadczenie ze współpracy - dodał burmistrz.

W

R E K L A M A

WRZĄCA WODA BISTRO

ul. Armii Krajowej 36/LI
Radzyń Podlaski
tel. 880 807 323

e-mail: wrzacawoda@gmail.com
https://www.facebook.com/bistro.wrzacawoda

R E K L A M A

FILIA Akademii Białskiej im. Jana Pawła II w Radzynie Podlaskim

PIELĘGNIARSTWO

RATOWNICTWO MEDYCZNE

INFORMATYKA - NOWOŚĆ!

www.akademiabialska.pl

rekrutacja@akademiabialska.pl
+48 83 344 99 30

REKRUTACJA

f i y TRWA!

Studiuj razem z nami!

W środę, 9 sierpnia, na cmentarzu w Kolanie pożegnaliśmy Jana Macecha (1929-2023)

Człowiek, który nie odmawiał pomocy. Wielka strata dla lokalnej społeczności

Był działaczem społecznym, stróżem lokalnej pamięci, skarbnicą wiedzy, ale nade wszystko dobrym, życzliwym, otwartym na świat człowiekiem. Mimo zaawansowanego wieku do końca życia był aktywny, szukający wyzwań i ciekawych świata. Doskonale pamiętał życie w przedwojennym jeszcze Kolanie i czasy wojny, chętnie dzielił się swoją wiedzą i przemyśleniami.

Urodził się w 1929 roku w Kolanie (gm. Jabłoń) w rodzinie rolniczej. Sama wieś jest dość szczególna i posiada bogatą historię.

W połowie XIX wieku należała do rodziny Łubieńskich. Hrabina Jadwiga wyjątkowo dbała nie tylko o materialną, ale i społeczną jakość życia swoich włości, otaczała ich wszechstronną opieką zwłaszcza w czasie prześladowań unitów.

W tych warunkach kształtowała go żywa tradycja patriotyczna, pamiętająca choćby o walkach z czasu powstania styczniowego - wszystko to ukształtowało w niej stosunkowo zasobną, potrafiącą współdziałać, czego efektem było choćby powołanie, w dużej części dzięki zaangażowaniu samych chłopów, niezależnej parafii.

Świadek historii

Synem tej ziemi i tej społeczności

był Jan Macech. Jego rodzice byli nieźle prosperującymi rolnikami, posiadającymi szersze niż lokalne horyzonty: byli wśród nich m.in. żołnierze, których służba w armii rosyjskiej rzuciła po całym Imperium. Rajske dzieciństwo szybko przerwał wybuch wojny. Pan Jan zapamiętał z tamtego czasu mnóstwo, nierzadko fascynujących, szczegółów.

- Panie Zbyszku, w tym miejscu, gdzie pan siedzi, we wrześniu 1939 roku siedział pułkownik Epler, a tutaj, na tym skrzyżowaniu koło szkoły, na koniu stał generał Kleeberg - relacjonował po latach, tkwiący mu ciągle pod powiekami, widok oddziałów maszerujących z Kobrynia i Włodawy przez Jabłoń i Milanów pod Kock.

Potem cała tragedia okupacji: tajna szkoła w domu Macechów, ukrywanie Żydów, relacje z Ukraińcami, ruch oporu, wiele scen i sytuacji, których żaden nastolatek nie powinien oglądać.

Był wojtem ale do partii nie wstąpił

Następnie druga konspiracja, własna służba wojskowa (trzy lata w marynarce!) i powrót w rodzinne strony. Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy (która wtedy mieściła się w Przewłocze).

Długo na stołku nie posiedział - nie było mowy o wstąpieniu do



Rozsądek, wysoka kultura własna, zmysł organizacyjny i kreatywność szybko zostały docenione przez lokalną społeczność - Macech, mimo młodego wieku, został szefem gminy

Jeszcze równo rok temu pan Jan Macech zadbał o upamiętnienie jednego ze swoich sąsiadów z Kolana, który walczył w Powstaniu Warszawskim, a pochowany jest na cmentarzu w Parczewie

PZPR. Natomiast rys społecznikowski zawsze był jedną z wiodących cech jego osobowości.

Wszelkie przedsięwzięcia wiejskie, parafialne (m.in. był jednym z inicjatorów postawienia pomnika miejscowym unitom), zaangażowanie w działalność Solidarności Rolników Indywidualnych, wiele innych które podejmował z największą dyskrecją i taktem - zebranie i wymienienie wszystkich jest nie lada wyzwaniem.

Zawsze znajdował przy tym wsparcie w osobie swojej mał-

żonki pani Józefy, która z wielką troską, serdecznością i ciepłym poczuciem humoru dbała o ognisko rodzinne i wychowanie, bardzo udanych i dających powody do wielokroć wyrażanej dumy, dzieci.

Stróż lokalnej pamięci

Jan Macech był nie tylko bohaterem historii i uważnym kronikarzem, kolekcjonerem zdjęć i dokumentów. Był też jej promotorem i odkrywcą. Za zaszczyt poczytujemy sobie, że był

stałym czytelnikiem naszej gazety, a zwłaszcza rubryki poświęconej historii lokalnej. Wiele razy dzwonił, komentował, podzukał tematy. Dzieje parczewskich relikwii św. Leonarda, poszukiwania śladów grobów miejscowych żołnierzy drugiej konspiracji, historia parafii - wszystko go ciekawiło, za każdą zasłonę chciał zajrzeć.

Efektami uwielbiał się dzielić, był cudownym gospodarzem i narratorem, z czego wiele osób i środowisk chętnie korzystało, bo Jan nikomu rozmowy nie odma-

wiał. Uwielbiałem jego opowieści, bo nie tylko pełne były fascynujących szczegółów i smaczków, ale też formułowane były rozsądnie, z dystansem i charakterystyczną życzliwością wobec bohaterów. Kilku tematów nie doprowadziliśmy do końca, kilku rzeczy jeszcze nie się nie dowiedziałem. Za wszystko dziękuję Panie Janku.

PS. Bardziej szczegółową historię życia śp. Jana Macecha opiszemy w jednym z najbliższych numerów „Wspólnoty”.

Zbigniew Smółko

Dzisiaj poznamy oferty

Gmina Radzyń Podlaski szuka firmy, która odbierze śmieci

Na problem z odbiorem odpadów w gminie Radzyń Podlaski po tym, jak unieważniony został pierwszy przetarg w tej sprawie, skarży się jeden z naszych Czytelników. - Wszystko jest pod kontrolą, śmieci odbiera firma z Wojcieszkowa - odpowiada wójt.

Przetarg na odbiór odpadów od właścicieli nieruchomości na terenie gminy Radzyń Podlaski został ogłoszony w połowie lipca. Zgłosiło się do niego Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych w Radzynie Podlaskim, które zaproponowało ponad 1,1 mln złotych brutto, dużo więcej od kwoty niespełna 0,8 mln złotych, którą za-



Wiesław Mazurek
wójt gm. Radzyń Podl.
- Naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców

rezerwowali urzędnicy. Gmina miała zatem dwie możliwości: dołożyć brakujące pieniądze albo unieważnić postępowanie i ogłosić kolejny przetarg. Urzędnicy wybrali drugą opcję.

Tymczasem jeden z Czytelników twierdzi, że mieszkańcy gminy mają teraz problem z odbiorem odpadów.

- Ludzie gromadzą śmieci w domach oraz garażach - twierdzi mężczyzna.

Wiesław Mazurek, wójt gminy Radzyń Podlaski, zapewnia,

że sytuacja jest pod kontrolą.

- Nie ma problemu z odbiorem odpadów, zostało ogłoszone kolejne postępowanie, a śmieci odbiera obecnie firma z Wojcieszkowa w powiecie łukowskim. Faktem jest, że niektóre frakcje są odbierane raz w miesiącu, ale to normalna procedura. Mieszkańcy sami muszą oczywiście zdecydować, gdzie przechowują odpady przez tych kilka tygodni - tłumaczy wójt i dodaje, że problem pojawiłby się, gdyby gmina

rozstrzygnęła pierwsze postępowanie.

- Skończył się monopol na naszym rynku, co jest celem zamówień publicznych. Po rozstrzygnięciu kolejnego przetargu wszystko powinno przebiegać sprawniej oraz taniej, naszym zadaniem jest dbanie o interes mieszkańców - przypomina Mazurek.

Z kolei dzisiaj (poniedziałek, 14 sierpnia) mamy poznać oferty w kolejnym przetargu na odbiór odpadów. Kolejne postępowanie zostało ogłoszone na początku sierpnia, a kontrakt ma obowiązywać przez rok. Jedynym kryterium przy wyborze wykonawcy będzie cena (im niższa, tym więcej punktów). Nie trzeba wnosć wadium, tzw. termin związania ofertą upływa 12 września.

Grzegorz Rekiel

Leśne atrakcje przy ul. Kockiej

Z okazji zbliżającego się stulecia Lasów Państwowych Nadleśnictwo Radzyń Podlaski zaprasza na Dzień Otwarty, który odbędzie się 10. września w godz. 14-18 na terenie Ogrodu Edukacyjnego Nadleśnictwa Radzyń Podlaski przy

ul. Kockiej 1.

Przewidziano wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, m.in. pokazy lotów dronami, tajniki szkółki leśnej, konkursy z nagrodami, dmuchańce, wata cukrowa, stoisko z przysmakami.

W



Jublewscy
21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
tel. 600 500 522



**ROWERY • SKUTERY
MOTOCYKLE**



DLA KAŻDEGO

CZĘŚCI • AKCESORIA • SERWIS • RATY

www.jublewscy.pl

Zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzyna Podlaskiego po przywróceniu samorządu w 1990 roku

8 sierpnia w wieku 86 lat po długiej chorobie zmarł Julian Mazurek, pierwszy burmistrz Radzyna Podlaskiego wybrany przez Radę Miasta Radzyn Podlaski po przywróceniu samorządu w 1990 r.

Uroczysta msza pogrzebowa odbyła w Sanktuarium MBNP. Śp. Julianowi Mazurkowi w ostatniej drodze towarzyszyło bardzo wielkie grono rodziny, przyjaciół, ale także środowisk związanych z życiem społecznym naszego miasta.

W pogrzebie uczestniczyli byli burmistrz Józef Korulczyk, obecny Jerzy Rębek, byli i aktualni radni, przewodniczący rad.

Kazimierz Szykaruk, sekretarz urzędu miasta, który w tym samym czasie, co zmarły burmistrz rozpoczął pracę, mówił:

- Zaczynaliśmy razem tworzyć samorząd. Początki nie były łatwe. Julian z różnych względów zrezygnował z funkcji burmistrza po kilku miesiącach, ale pozostał radnym. Aktywnym członkiem radzyńskiej rzeczywistości, która dawała podwaliny pod struktury życia samorządowego odrodzonej Polski.

Monika Mackiewicz



Śp. Julian Mazurek - magister administracji, członek radzyńskiego Oddziału NSZZ „Solidarność”. Inwigilowany w ramach akcji „Kwintet” (posiadał swoją teczkę z kryptonimem „Rencista”). W stanie wojennym pod koniec sierpnia 1982 r. został internowany na około miesiąc. Został radnym Rady Miasta w pierwszych wolnych wyborach demokratycznych z listy Komitetu Obywatelskiego Ziemi Radzyńskiej. Na burmistrza został wybrany 20 czerwca 1990 r. podczas tajnego głosowania radnych. Na 24 głosy otrzymał 13 „za”. Po zliczeniu głosów mówił: „Nie ukrywam, że jestem mocno wzruszony i tak, jak stoję pod tym krzyżem, to niech Bóg Wszechmogący doda mi sił, aby ciężar służby, który z czystego obowiązku i w pełni odpowiedzialności na siebie biorę, udźwignąć zdołał. (...) Nie przeraża mnie, że ktoś nie oddał głosu na moją kandydaturę, to jest normalne i wszyscy do tego się przyzwyczajmy i nauczmy się z tym żyć, z tego korzystać, społeczeństwo to dostrzeże. Gorzej by było, gdyby kandydatura przeszła wszystkimi głosami. Społeczeństwo nie jest jednolite w poglądach” (źródło: Radzyński Rocznik Humanistyczny 7, 2009 r.). Po niespełna roku, Julian Mazurek zrezygnował z funkcji. Na mocy uchwały z 30 stycznia 1991 r. rada przyjęła decyzję o jego rezygnacji i odwołaniu. Nowym burmistrzem została osoba spoza rady. 7 marca 1991 r. powołano Stanisława Daniluka, który pełnił tę funkcję do końca kadencji. Julian Mazurek nie wycofał się jednak z lokalnej polityki. W latach 1993-1994 był przewodniczącym Rady Miasta oraz radnym podczas kolejnej kadencji 1994-1998.

Śp. Julian Mazurek na chwilę po ogłoszeniu wyników tajnego głosowania 20 czerwca 1990 r., kiedy po zliczeniu głosów okazało się, że na 24 głosy, otrzymał 13 „za” i zostaje burmistrzem Radzyna, powiedział:

„Nie ukrywam, że jestem mocno wzruszony i tak, jak stoję pod tym krzyżem, to niech Bóg Wszechmogący doda mi sił, aby ciężar służby, który z czystego obowiązku i w pełni odpowiedzialności na siebie biorę, udźwignąć zdołał. (...) Nie przeraża mnie, że ktoś nie oddał głosu na moją kandydaturę, to jest normalne i wszyscy do tego się przyzwyczajmy i nauczmy się z tym żyć, z tego korzystać, społeczeństwo to dostrzeże. Gorzej by było, gdyby kandydatura przeszła wszystkimi głosami. Społeczeństwo nie jest jednolite w poglądach”. (źródło: Radzyński Rocznik Humanistyczny 7, 2009 r.)



W ostatniej drodze śp. Juliana Mazurka uczestniczyli radzynianie, którzy doskonale pamiętają czas formowania nowego ustroju w Polsce po roku 1989



Kazimierz Szykaruk
sekretarz urzędu miasta od roku 1990 przez ponad 22 lata

Był rzeczywiście wspaniały

Z Julianem zaczynaliśmy razem. On został pierwszym burmistrzem Radzyna w czerwcu 1990 roku, ja wówczas zostałem sekretarzem miasta. Można powiedzieć, że budowaliśmy ten nowy, wyciekany ustrój samorządowy razem. Ja się wziętem za organizację urzędu, on miał swoją pracę. Pociągaliśmy to wspólnie i bardzo nam zależało, żeby budować samorząd nie z nazwy, ale żeby to był rzeczywisty samorząd. Nie polityczny układ. Dlaczego Julian zrezygnował? Były jakieś naciski, on czuł się tym zmęczony. Zrezygnował z funkcji burmistrza, ale nadal był aktywnym radnym. Jakim był człowiekiem? Był bardzo życzliwy. Bardzo trudno to określić słowami. Był rzeczywiście wspaniały.



Józef Korulczyk
były burmistrz Radzyna

Był człowiekiem serdecznym, bezpośrednim i otwartym

Z Julkiem Mazurkiem poznaliśmy się jesienią 1980 roku. Wspólnie tworzyliśmy radzyńskie środowisko „Solidarności”. On wspólnie z Heniem Szadkowskim reprezentował radzyńskich geodetów. Wiosną 1981 r. wspólnie weszliśmy w skład Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w Radzynie Podlaskim. Julek pełnił funkcję nieoficjalnego zastępcy Włodka Dziegi. W stanie wojennym wymienialiśmy się nielegalną literaturą. Materiały, które otrzymałem od niego, przekazałem do radzyńskiego oddziału Archiwum Państwowego. Zbieraliśmy też środki na pomoc rodzinom represjonowanych. Pamiętam, jak w latach 80. Julek przywiózł dla mnie z pielgrzymki w Rzymie „Dzieje Polski porzuczonej 1795-1921” Mariana Kukieła, wydane w Paryżu. Brałem udział w jego wyborze na burmistrza. Bardzo miło wspominam współpracę z nim. Był człowiekiem serdecznym, bezpośrednim i otwartym...



Tadeusz Pietras
samorządowiec, regionalista, historyk

Zasłużył sobie na ogromny szacunek

Śp. pan Julian Mazurek całym swoim życiem, społecznym i politycznym zaangażowaniem zasłużył sobie na ogromny szacunek i pamięć mieszkańców Radzyna Podlaskiego. Jako pierwszy burmistrz po 1989 r., a następnie przewodniczący Rady Miasta, wniósł ogromny wkład w budowę podstaw samorządu terytorialnego w naszym mieście. Bardzo ceniłem sobie współpracę z panem Julianem Mazurkiem w czasie II kadencji radzyńskiego samorządu (1994-1998), a zwłaszcza w ostatnim roku, gdy jako przewodniczący Rady Miasta korzystałem z jego cennych uwag i doświadczenia. Był człowiekiem niezwykle życzliwym każdemu, ze zrozumieniem odnosił się do postaw i poglądów innych. Potrafił stanąć w obronie prawdy i ująć się za każdym, kogo spotkała niedożywienie. Obecnie mu było wybiórce patrzeć na historię. Przeszłość Radzyna postrzegał bez pomijania jakiegokolwiek jej aspektu. Odejście śp. Juliana Mazurka to ogromna strata nie tylko dla najbliższych, ale i całej społeczności Radzyna Podlaskiego.



Śp. Julianowi Mazurkowi w ostatniej drodze towarzyszyło bardzo wielkie grono rodziny, przyjaciół, ale także środowisk związanych z życiem społecznym naszego miasta

RAD



Jan Kuszpa
prezes radzyńskiego PCK oraz Anna Piekarska, prowadząca Klub CZAS przy PCK

Bardzo mądry człowiek o wielkim sercu

Z wielkim żalem przyjęliśmy informację o śmierci Pana Juliana Mazurka, wieloletniego Honorowego Dawcy Krwi, zasłużonego w krwieniu kultury czerwono krzyżowej, z ponad 50-letnim stażem w Polskim Czerwonym Krzyżu, promującego pozytywny wizerunek PCK i Honorowego Krwiodawstwa. Prowadzącego działalność charytatywną na rzecz lokalnej społeczności, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznakami Honorowymi PCK wszystkich stopni oraz wszystkimi odznaczeniami zw. z honorowym oddawaniem krwi, a przede wszystkim bardzo mądrego człowieka o wielkim sercu...

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Sławomir Kaliszuk
66 lat, zm. 3 sierpnia,
Poznań

Daniel Purlat
50 lat, zm. 4 sierpnia,
Międzyrzec

Danuta Głuchowska
86 lat, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Józef Cydejko
85 lat, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Janina Świerzbinińska
72 lata, zm. 5 sierpnia,
Biała Podl.

Wanda Kożuchowska
82 lata, zm. 6 sierpnia,
Korczówka

Wiesława Kaniuga
89 lat, zm. 6 sierpnia,
Biała Podl.

Danuta Ceplin
71 lat, zm. 7 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisława Skakun
76 lat, zm. 8 sierpnia,
Biała Podl.

Ryszard Kapczyński
68 lat, zm. 8 sierpnia,
Biała Podl.

Stanisław Korzeniewski
67 lat, zm. 8 sierpnia,
Wyganka

Maria Buda
71 lat, zm. 9 sierpnia,
Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Stanisław Skomorowski
83 lata, zm. 4 sierpnia,
Łuków

Zbigniew Buraczyński
98 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków
Michał Gałązka
51 lat, zm. 8 sierpnia, Łuków

Anna Sadło
94 lata, zm. 9 sierpnia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Jerzy Kozaczuk
64 lata, zm. 3 sierpnia,
Parczew

Zbigniew Siwko
39 lat, zm. 4 sierpnia,
Sosnowica

Józef Potapczuk
71 lat, zm. 5 sierpnia, Jabłoń

Zygmunt Furman
75 lat, zm. 6 sierpnia,
Komarówka Podl.

Jan Macech
94 lata, zm. 7 sierpnia,
Kolano

Mirosław Lech Józefaciuk
68 lat, zm. 7 sierpnia,
Parczew

Zofia Dobrowolska
80 lat, zm. 9 sierpnia,
Sosnowica

Janina Sutryk
85 lat, zm. 11 sierpnia,
Żmiarki

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470



Urząd Pracy Łuków

Zawód, Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog, Wólka Domaszewska/SP	0,5	2 275,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Łuków, Przedszkole nr 3	1	4 550,00 zł	u
Rozbieracz - wykrawacz, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Łuków		23,5 zł/godz.	z
Monter instalacji sanitarnych i gazowych - pomocnik, Łuków/ KOM - INST	1	3 600,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Łazy		25,7 zł/godz.	z
Kasjer - sprzedawca, Trzebieszów/ Dino	1	3 710,00 zł	u
Montażysta instalacji technologicznych nierdzewnych, Łuków/ ECOBET - TRADE	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Łuków/ Przedszkole Miejskie nr 3	0,4	1 757,95 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Role	1	4 550,00 zł	u
Nauczyciel angielskiego, Role		409,50 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Role	1	4 550,00 zł	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Łuków/ ARTMICH	1	7 000,00 zł	u
Kucharz, Łuków	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Popławy Rogale/ EDAN	1	4 000,00 zł	u
Pakowacz ręczny, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
Obuwnik montażysta, Gręzówka Kol./ JAMET	1	3 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

„Znęty” nie uchodzą bezkarnie

Za damski boks nieodpłatne roboty. Tylko gdzie?

W bialskim sądzie przybywa wyroków dotyczących znęcania się mężczyzn nad bliskimi, najczęściej partnerkami. W trzech przypadkach oskarżeni zostali skazani na ograniczenie wolności przez kilka lub kilkanaście miesięcy, polegające na nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne.

W lipcu zapadł wyrok dotyczący 45-letniego Karola M. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał, że białczanin jest winnym tego, iż prawie przez dwa lata znęcał się psychicznie i fizycznie nad partnerką. Potwierdził zarzuty oskarżenia, że w domu jednorodzinnym mężczyzna bezpodstawnie wszczynał awantury domowe, w trakcie których wulgarnie wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi, poniżał ją i krytykował, ciągle niepokoił.

Stwierdził, iż oskarżony także popychał kobietę, dusił ją i policzkował oraz niszczył przedmioty, a także znęcał się psychicznie nad pozostającym we wspólnym pożyciu synem, wyzywał chłopca słowami obelżywymi, krytykował i ośmieszał.

Sąd wymierzył oskarżonemu karę półtora roku ograniczenia wolności, polegającą na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał Karola M. do powstrzymania się od

nadużywania alkoholu w okresie wykonywania kary ograniczenia wolności oraz zobowiązał go w tym czasie do poddania się terapii uzależnień.

Miał zakaz zbliżania się do 10 metrów

Podobnie nieco wcześniej w wydziale karnym zapadł wyrok dotyczący 28-letniego Tomasza Ł. Sąd orzekł go winnego tego, że prawie przez osiem miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką, gdy był pod wpływem alkoholu.

– Wszczynał bezpodstawnie awantury domowe, podczas których wyzywał, zachowywał się prowokacyjnie i nie stosował się do orzeczonych wobec niego środków zapobiegawczych w postaci opuszczenia mieszkania – wyliczał sąd.

Wskazał też, że Tomasz Ł. łamał wcześniej orzeczony postanowieniem sądu zakaz kontaktowania się w jakikolwiek sposób z pokrzywdzoną osobą oraz zbliżania do niej na odległość poniżej 10 metrów. Sąd podkreślił, iż tego czynu mężczyzna dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, którą już wykonywał w latach 2015 r. i 2016 r.

W orzeczeniu nie potwierdzono zapisanych w akcie oskarżenia niektórych innych zarzutów, jakoby Tomasz Ł. miał także dopuścić się grożenia pobicie ofiary i pozbawieniem jej życia oraz uderzania, wykręcania rąk i kopnięcia w plecy.

Schronisko dla zwierząt nie chce zatrudniać skazanych. – Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik

Za potwierdzone czyny sąd skazał Tomasza Ł. na karę półtora roku ograniczenia wolności i zobowiązał do wykonania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie. Zobowiązał oskarżonego do powstrzymania się od nadużywania alkoholu i używania innych środków odurzających.

Byłby bezkarny, gdyby nie zaatakował policjantów

Wcześniej zapadł wyrok w sprawie 45-letniego Bartłomieja Piotra W. Sąd uznał go za winnego, że przez około 5 miesięcy znęcał się psychicznie nad partnerką. Kiedy mężczyzna znajdował się pod wpływem alkoholu, wszczynał bezpodstawnie awantury, w trakcie których obelżywie wyzywał ofiarę oraz groził wyrzuceniem z domu.

Ponadto sąd uznał Bartłomieja W. za winnego, że 5 grudnia podczas dokonywanej interwencji policyjnej uderzył starszego sierżanta w bark i odepchnął go. Białczanin chciał zmusić funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej. W wyroku potwierdzony też został zarzut znieważenia przez oskarżonego funkcjonariuszy policji „słowami powszechnie uznanymi za obelżywe”.

Za te wszystkie czyny sąd skazał tego mężczyznę na karę łączną sześciu miesięcy ograniczenia wolności, zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania przez dwa dni po ataku na policjantów, uznając za czas równoważny czterem dniom ograniczenia wolności.

Sąd nie potwierdził kilku zarzutów z oskarżenia, jakoby Bartłomiej W. miał uderzać kobietę ręką w kark, popychać, łapać ją za szyję i przyciskać do ścian.

Opisane orzeczenia sądu są prawomocne.

Zapytaliśmy Marka Pawłowskiego, kierownika bialskiego schroniska dla zwierząt „Azyl”, jak sprawują się skazani podczas wykonywania nieodpłatnej pracy.

– Już w 2008 r. zrezygnowaliśmy ze wpisu naszego schroniska do wykazu miejsc, w których skazani mogą wykonywać karę ograniczenia wolności. Uciążliwy był nadzór nad tymi osobami. Cenimy sobie wolontariuszy, którzy nam pomagają – wyjaśnił kierownik.

Marek Pietrzela

Nastoletni motocyklista zderzył się z ciężarówką

ŁUKÓW: Nastolatek nie miał uprawnień, a kierował niedopuszczonym do ruchu i nieubezpieczonym crossowym motocyklem.

Do wypadku doszło we wtorek (8 sierpnia) w Jeleńcu.

– Kierujący crossowym motocyklem 17-latek z gminy Stanin zderzył się z ciężarowym mercedesem, którego kierującym był 33-latek z Siedlec. Nastolatek doznał obrażeń ciała i śmigłowcem LPR został przetransportowany do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu - informuje

asp. szt. Marcin Józwick z KPP w Łukowie.

Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę. Nastolatek nie miał uprawnień do kierowania pojazdem, a jego jednośląd był nieubezpieczony i niedopuszczony do ruchu.

Funkcjonariusze przesłuchają m.in. świadków i ustalą też, kto pozwolił 17-latkowi na jazdę motocyklem, który nie powinien poruszać się po drogach.

Joanna Niećko



Do zderzenia pojazdów doszło w momencie, gdy kierujący motocyklem 17-latek wyprzedzał skręcającą w lewo do posesji ciężarówkę

R E K L A M A

KAROL KANIA I SYNOWIE

**KUPIMY
TWOJĄ
SŁOMĘ
2023!**

**KONTRAKTACJA
TRWA!**

693 939 562

**PSZENNA
ŻYTNIA
PSZENŻYTNIA**



Karol Kania i Synowie Sp. z o.o
DĘBOWA KŁODA, Żmiarki 68
woj. lubelskie
+48 83 355 75 14



Na perfidnych oszustwach chciała dorobić się milionów. Śledczy: „Ma wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa”

Śledztwo trwało aż siedem lat. Lista nielegalnych czynów, których miała dopuścić się Iwona G., jest gigantyczna. Sam akt oskarżenia liczy kilka tysięcy stron. Prokuratura dowodzi, że urodzona w Poniatowej 40-latką oszukała na kilkadziesiąt milionów złotych setki osób oraz kilka wielkich korporacji. Jak tłumaczy się oskarżona?

Sprawa Iwony G., która w przeszłości funkcjonowała pod nazwiskiem K., przyjętym po ślubie z Łukaszem K., jest tak spektakularna, że rozpisywały się o niej największe krajowe media. Zanim 40-letnia dziś kobieta została zatrzymana w 2016 roku, według śledczych przez kilka lat, działała według różnych schematów, w dążeniu do szybkiego wzbogacenia się.

Byli tacy, którzy dali jej ponad milion

Ustalenia prokuratury są następujące. Prowadząc legalnie działającą, zarejestrowaną w miejscowości Malinowszczyzna w gminie Bełżyce (pow. lubelski) firmę zajmującą się doradztwem finansowym, wprowadzała klientów w błąd.

Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było, że inkasowała od klientów po kilkaset tysięcy. Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad... 1 mln zł!

Oferowała z tytułu wpłaty na składkę dodatkową na fundusz kapitałowy osiągnięcie zysku niewspółmiernego do warunków gwarantowanych przez ten fundusz. Zatajała fakt, że jest to produkt o długoterminowym okresie zdyskontowania zysków, ponadto uzależniony od okresu opłacania składki. Była tak przekonująca, że ludzie wierzyli jej bezgranicznie. I oddawali do jej dyspozycji różne sumy. Nie gardziła „drobniejszymi” kwotami, rzędu kilku tysięcy złotych. Ale normą było w jej działaniu to, że inkasowała od klientów

Iwona G. i jej mąż wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady

po kilkaset tysięcy! Rekordziści (więcej niż jedna osoba) - powierzyli jej ponad 1 mln zł.

Jak ustalili śledczy, czasami, wpłacała na założony fundusz kilka pierwszych składek. Ale tylko po to, by dostać prowizję od firmy ubezpieczeniowej! Potem następował koniec wpłat i klient musiał rozwiązywać umowę, tracąc pieniądze. Oczywiście pozostała kwota, powierzona Iwonie G., także przepadała. W wielu przypadkach, jak wskazano w akcie oskarżenia, kobieta nie wpłacała na fundusze nawet ani jednej składki, przywłaszczając sobie wszystkie pieniądze. Z treści aktu oskarżenia wynika, że kobieta miała oszukać nawet własnego ojca - otrzymała od niego 100 tys. zł, ale na fundusz wpłaciła tylko jedną składkę w wysokości 2,5 tys. zł.

Hurtownia podrobionych umów. I milionowe prowizje

Jak podają śledczy, taki schemat działania nie wystarczał Iwonie G. Miała wymyślić więc kolejny sposób, na szybkie wzbogacenie się. Tym sposobem miało być posługiwanie się podrobionymi dokumentami firm ubezpieczeniowych. Dokumenty były ładnie podobne do oryginałów, widniały na nich logotypy firm ubezpieczeniowych, były też, jak się mogło wydawać, podpisy przedstawicieli towarzystw ubezpieczeniowych. W rzeczywistości były to, jak dowodzą śledczy, faksymile - dokładne kopie podpisu, wykonane sposobem mechanicznym bądź ręcznie. Do firm ubezpieczeniowych trafiały dziesiątki takich zupełnie fikcyjnych lub nierzetelnych umów o założenie funduszy kapitałowych. Iwona G. miała działać w porozumieniu ze współniczką, 60-letnią dziś Hanną J., inną lubelską agentką ubezpieczeniową. Jak ustalono w czasie śledztwa, przy zawarciu znacznej liczby umów z klientami Iwona G.

i Hanna J. w ogóle nie miały upoważnienia do wykonywania czynności na rzecz towarzystw ubezpieczeniowych.

Dodatkowo Iwona G. miała współpracować z jednym z towarzyskich biur, zajmującym się pośrednictwem z towarzystwami ubezpieczeniowymi, którym kierował 56-letni obecnie Cezary D. Prowizje były ogromne i były ich dziesiątki. Oskarżeni z tytułu prowizji mieli wzbogacić się o łączną sumę kilku milionów złotych.

Iwona G. miała rozmach. Z aktu oskarżenia wynika, że działała w Warszawie, Lublinie,

Mielcu, Łukowie, Biłgoraju, Kraśniku, Puławach czy mniejszych miejscowościach województwa lubelskiego, i podkarpackiego.

Na szczycie dobrobytu

W szczycie swojej finansowej pomyślności Iwona G. i jej mąż Łukasz K. wydawali pieniądze na potęgę. Choćby na pojazdy: Jeep Grand Cherokee, Jeep Wrangler, Audi A7, KIA Sportage, KIA Optima, Volkswagen Multivan, motocykl Harley Davidson, ciągnik Lamborghini, quady. Najdroższe z aut (Audi A7) kosztowało 300 tys. zł. Do tego kupili kilka działek. Łukasz K. miał wybudować altanę i plac zabaw dla dzieci za 87 tys. zł. Prokuratura wytknęła także znaczne nakłady na remont domu teścia Iwony G. - Zbigniewa K. Zdaniem śledczych niemożliwe było, by rolnik był w stanie zainwestować w nieruchomości tak duże pieniądze. W akcie oskarżenia wskazano, że wstępna wycena zabudowań na jego działce opiewała na 1 mln zł. Śledztwo wykazało, że m.in. za sprawą pieniędzy od Iwony G. jej teść kupił budynek przy ul. Rynek w centrum Bełżyc.

O przepychu, jakim otaczała się kobieta, krążyły legendy. Iwona G. gustowała w drogich rzeczach. Poślaczane klamki w drzwiach, meble z Ameryki.

- To, że jej pieniędzy nie brakuje, widać było w sklepie. Obnosiła się z nimi. Zawsze kupowała najdroższe produkty i zawsze robiła zakupy na dwa wózki. Raz pochwaliła się, że kupiła mężowi na urodziny samochód za 50 tys. zł. Jak ją pytali wścibscy, skąd mają tyle pieniędzy, mówiła, że w totolotka wygrała - opowiadała „Wspólnocie” jedna z mieszkanki Chodla.

Śledczy: Iwona G. ma predyspozycje do manipulacji oraz nieprzepartą, wręcz ostentacyjną skłonność w dążeniu do osiągnięcia bogactwa

Media informowały, że w swoim domu Iwona G. urządziła studio nagraniowe, bo celowała w karierę w branży

disco polo, miała też klub muzyczny.

W marcu 2015 roku Iwona G. i Łukasz K. ustanowili rozdzielną majątkową.

„To początek działań zmierzających do ograniczenia możliwości windykacji zobowiązań jej wierzycieli z majątku wspólnego” - ocenili prokuratorzy.

Gdy zaczęły się pojawiać problemy, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny

Niedługo później para zaczęła próby zacierania śladów. W 2016 roku, gdy zaczęły się pojawiać problemy z wywiązaniem się przez Iwonę G. z jej zobowiązań wobec osób, od których pobierała duże kwoty pieniędzy na poczet fikcyjnych umów ubezpieczenia, postanowili wyzbyć się większości swojego majątku, przepisując go na członków najbliższej rodziny. Nieruchomości zostały przepisane na teścia oskarżonej - Zbigniewa K. oraz na dzieci Iwony G. i Łukasza K. Pojazdy zostały sprzedane, w większości członkom rodziny K.

Wymijające, chaotyczne, zrzucające odpowiedzialność

Urodzona w Poniatowej Iwona K., legitymująca się wykształceniem zawodowym, jest matką trójki dzieci, najstarsze z nich ma obecnie 18 lat. Pochodzi z mundurowej rodziny. Jej ojciec to emerytowany policjant z Opola Lubelskiego. Gdy na jaw wychodziły jej wyłudzenia, okazało się, że jej ówczesny mąż Łukasz K. także jest policjantem. Po aferze stracił pracę w policji. Doszło też do jego rozwodu z Iwoną G. Nadal jednak przywdziewa mundur, z tym że obecnie wojskowy.

Iwona G. została zatrzymana w listopadzie 2016 roku. Ukrywała się w jednym z mieszkań w Lublinie. Trafiła do aresztu, w którym przebywała do maja 2019 roku. Z ustaleń śledczych wynika, że kwota, na jaką zostali oszukani przez kobietę klienci i towarzystwa ubezpieczeniowe, sięga ponad 30 milionów

złotych. Iwona G. w ten sposób oszukała około 300 osób prywatnych. Grozi jej kara do dziesięciu lat pozbawienia wolności. Odpowie przed sądem za oszustwa, pranie brudnych pieniędzy i podrabianie dokumentów.

Tylko do popełnienia części czynów przyznała się Iwona G. - przyjmowania pieniędzy od pokrzywdzonych. W kwestii mechanizmu jej działania, np. podrabiania dokumentów, jej wyjaśnienia albo są wymijające, albo zrzucają odpowiedzialność na Hannę J. Starała się przedstawić, że jej działania były inspirowane przez inne osoby - Cezarego D. lub Hannę J.

Łukasz K., były mąż Iwony G., oraz jego ojciec Zbigniew K. zostali oskarżeni o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Obaj nie przyznali się do zarzuconych im czynów i odmówili składania wyjaśnień.

Hanna J. była współniczką Iwony G., przyznała się do części zarzuconych jej czynów.

Poza wymienionymi, na ławie oskarżonych zasiadają jeszcze kilka osób, które miały pomagać Iwonie G. w jej procederze. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Terminu pierwszej rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

Jakby tego było mało...

Ale to nie wszystko! Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. I choć długo wolnością się nie nacieszyła, bo została zatrzymana w grudniu 2020 roku w Bydgoszczy, to zdążyła w tym czasie, jak wskazali śledczy, założyć i kierować gangiem działającym w różnych miastach: Radomiu, Łomży, Pile, Kutnie, Kórniku, Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy. Grupa czerpała korzyści z prostytucji kilkudziesięciu kobiet, w tym

Po wyjściu z aresztu w 2019 roku Iwona G. wzięła się za... sutenerstwo. Już dostała za to wyrok

dwóch kobiet z niepełnosprawnościami.

Jesienią ub.r. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Iwonę G. za winną i skazał ją za to na trzy i pół roku pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

REG



Grzegorz Siwek coraz bliżej rządów w Firleju

POWIAT LUBARTOWSKI:

Wojewoda wystąpił już do premiera o wyznaczenie osoby (komisarza), która obejmie obowiązki wójta gminy Firlej. Grzegorz Siwek złożył już mandat radnego.



Grzegorz Siwek złożył mandat 2 sierpnia

Wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski zmarł 25 lipca. Według przepisów Kodeksu Wyborczego komisarz wyborczy w ciągu 14 dni musi stwierdzić wygaśnięcie mandatu wójta. Postanowienie komisarza wyborczego jest publikowane w Dzienniku Urzędowym województwa. W przypadku wygaśnięcia mandatu wójta przeprowadza się przedterminowe wybory. Nie przeprowadza się ich jednak, gdy do końca kadencji pozostaje sześć miesięcy. Jeśli do końca kadencji pozostaje więcej niż sześć, a mniej niż 12 miesięcy, rada gminy może podjąć

uchwałę o nieprzeprowadzaniu wyborów. Wtedy na wniosek wojewody prezes Rady Ministrów wyznacza osobę, która przejmie obowiązki wójta. Jeśli rada takiej uchwały nie podejmie, premier wyznaczy termin wyborów. I wiele wskazuje, że miejscowi radni opowiedzą się za przeprowadzeniem wyborów. Nowy wójt rządziłby zaledwie kilka miesięcy, do przyszłych wyborów samorządowych na wiosnę 2024 roku.

Z mandatu radnego już zrezygnował

Jak już informowaliśmy, osobą, która może pokierować gminą Firlej, jest Grzegorz Siwek, działacz PiS, wiceprzewodniczący Rady Miasta Lubartów.

- Moja kandydatura jest brana pod uwagę - mówił nam Grzegorz Siwek 5 sierpnia. Okazało się, że już 2 sierpnia zrzekł się mandatu radnego. Jak przyznaje, ma to związek z tym, że jest rozpatrywana jego kandydatura jako osoby mającej pełnić obowiązki wójta gminy Firlej po śmierci Dawida Tarnowskiego. 7 sierpnia Komisarz Wyborczy w Lublinie IV stwierdził wygaśnięcie mandatu radnego Siwka. Po jego rezygnacji z mandatu radnego osobą, która w okręgu wyborczym nr 2 ma najwięcej głosów, jest Halina Jaworska - 110 głosów.

- Czy Wojewoda Lubelski wystąpił już do prezesa Rady Ministrów z wnioskiem o wyznaczenie osoby mającej pełnić

obowiązki wójta? Jeśli tak - kogo Wojewoda rekomenduje na to stanowisko? - zapytaliśmy rzecznik prasową wojewody Agnieszkę Strzępkę.

- Wojewoda Lubelski w dniu 7 sierpnia 2023 r. zawiadomił Prezesa Rady Ministrów o wygaśnięciu mandatu wójta gminy Firlej i wystąpił o wyznaczenie osoby, która przejmie wykonywanie zadań i kompetencji wójta gminy Firlej. Obecnie postępowanie w powyższej sprawie toczy się i podawanie danych kandydata byłoby przedwczesne. Termin objęcia funkcji Wójta przez osobę wyznaczoną rozpoczyna się z dniem wskazanym w akcie wyznaczenia przez prezesa Rady Ministrów, a osoba wyznaczona wykonuje zadania i kompetencje wójta do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta - odpowiada rzecznik.

W związku z wygaśnięciem mandatu wójta gminy Firlej jego zastępcą przestała być Małgorzata Zagojska. W chwili obec-

nej Urząd Gminy funkcjonuje, nie ma jednak osoby, która byłaby uprawniona do podpisywania umów, przetargów itp.

Wolą swoją zastępczynię wójta

Część mieszkańców gminy woleliby na tym stanowisku zastępcę wójta gminy Firlej Małgorzatę Zagojską. Napisali do wojewody pismo, w którym proszą o powierzenie jej pełnienia obowiązków wójta.

- My mieszkańcy gminy Firlej apelujemy do pana wojewody Lecha Sprawki, aby wziął pod uwagę dobro mieszkańców tak małej gminy, jaką jest gmina Firlej i wyznaczył osobę, która ma ogromne kompetencje do tego, aby przez najbliższe miesiące pokierowała naszą gminą - piszą.

Decyzja w sprawie wyznaczenia komisarza gm. Firlej spodziewana jest w tym tygodniu.

Marcin Kusyk

Chciała kupić bilety na koncert. Trafiła na oszustów i straciła pieniądze

Młoda kobieta wraz z koleżankami chciała kupić bilety na koncert popularnej zagranicznej grupy muzycznej. Na jednym z portali ogłoszeniowych znalazła ofertę o sprzedaży czterech biletów na koncert. Cena w ogłoszeniu nie odbiegała od cen oferowanych przez organizatora. Dodatkowo wiarygodność transakcji podnosił fakt, że trzeba było odpłatnie dokonać zmiany danych osobowych.

- Po krótkiej konwersacji ze sprzedającym zostały ustalone szczegóły transakcji i kwota przelewu o wartości 2300 złotych. Kobieta otrzymała poufny maila, w którym miały być bilety w formie elektronicznej. Po dokonaniu całości przelewu 20-latką otrzymała kod służący do odczytania treści maila - dodaje młodszy aspirant Izabela Zięba.

Kod nie zadziałał, a kontakt ze sprzedawcą biletów się urwał.

Joanna Niecko

Ukrainka oszukała 35-latka spod Opola Lubelskiego na „pracownika banku”

20-latką została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Wspólnie z innymi osobami wyłudziła ponad 30 tys. zł od mieszkańca powiatu opolskiego.

Policjantom z Opola Lubelskiego i Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie udało się zatrzymać kobietę podejrzaną o oszustwo metodą „na pracownika banku”. Ich ofiarą padł pod koniec lipca 35-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

- Kobieta została zatrzymana w Białej Podlaskiej. Jest to 20-latką narodowości ukraińskiej podejrzewana o udział w tym oszustwie wspólnie z innymi osobami - informuje asp. Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa. Grozi jej do ośmiu lat więzienia.

Przypomnijmy. 35-latek z gminy Opole Lubelskie stracił ponad 30 tys. zł oszczędności, po tym, jak dostał telefon od oszusta podającego się za pracownika banku.



20-letnia Ukrainka została doprowadzona do Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, gdzie usłyszała zarzut oszustwa

Dowiedział się wówczas, że ktoś włamał się na jego konto bankowe i trzykrotnie próbował wypłacić pieniądze. Dlatego też konto zostało zablokowane.

Aby odzyskać dostęp do niego, oszust przedstawił 35-latkowi dwa rozwiązania. Ten zdecydował się na wykupienie ubezpieczenia na wypadek kradzieży pieniędzy z konta. I przelał na podane przez

oszusta konto ponad 30 tysięcy złotych. Mężczyzna miał czekać na zmianę numeru rachunku na nowy numer. Gdy numer w panelu klienta banku się nie zmieniał, a jego rozmówca się nagle rozłączył, skontaktował się ze swoim bankiem. Wówczas zorientował się, że został oszukany.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znalezione jego ciało

Łączna: Tragicznie zakończyły się poszukiwania za zaginionym 67-latkiem. Jego zaginięcie zgłosiła rodzina, po tym, jak wyszedł z domu i nie powrócił. Służby znalazły jego ciało.

Poszukiwania za zaginionym 67-latkiem trwały od 9 sierpnia. Zaginięcie mężczyzny zgłosiła jego rodzina. Mężczyzna ostatni raz widziany był w miejscowości Spiczyn, po tym, jak wieczorem wyszedł z domu i nie powrócił.

W akcji poszukiwawczej policjantów wspomagali strażacy zawodowi oraz ochotnicy i zaangażowano też psy tropiące. Sprawdzano różne wątki w tej sprawie, nie wykluczając utonięcia mężczyzny. W działaniach poszukiwawczych wykorzystywany był śmigłowiec Bell-407, wyposażony w głowicę optoelektroniczną z systemem podświetlenia z Komendy Głównej Policji, łódzie poszukiwawcze oraz bezzałogowe statki powietrzne.

- Dziś w południe policjanci



Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Znalezione jego ciało

ujawnili ciało mężczyzny, które znajdowało się w betonowym, nieużywanym przepuście nad rzeką Bystrzyca, około kilometra od miejsca zamieszkania zaginionego. Podczas wstępnej identyfikacji potwierdzono, że jest to zaginiony 67-latek. Ciało mężczyzny decyzją prokuratora zostało zabezpieczone do badań

sekcyjnych. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich. Trwa wyjaśnianie dokładnych okoliczności tego zdarzenia - poinformowała 11 sierpnia młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

Joanna Niecko

Areszty za zarabianie na prostytutce

Lublin: Policjanci zatrzymali trzech mężczyzn w wieku 45, 49 i 53 lata oraz 52-letnią kobietę. Według ich ustaleń grupa zajmowała się m.in. udostępnianiem lokalu do usług seksualnych świadczonych przez Ukrainki.

- Za kierowanie grupą odpowie 49-latek z gminy Puławy, który do zalegalizowania pracy kobiet uprawiających prostytucję, założył fikcyjną firmę zajmującą się wynajmowaniem pokoi oraz sprzątaniem. W ten sposób wspólnie z pozostałymi zatrzymanymi czerpał korzyści majątkowe z nierządu ob. Ukrainy. Członkowie grupy zajmowali się m.in. zamieszczaniem ogłoszeń w Internecie, udostępnianiem lokalu do usług seksualnych i kontakcie z osobami korzystającymi z usług - informuje nadkomisarz Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.



Lubelski sąd aresztował czwórkę podejrzanych

Do nielegalnego procederu dochodziło w Puławach. Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych. Po doprowadzeniu do Prokuratury Okręgowej w Lublinie wszyscy usłyszeli zarzuty, a następnie zostali tymczasowo aresztowani przez sąd.

Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od podejrzanych ponad 50 tys. zł. Za popełnianie przestępstwa liderowi grupy grozi do 10 lat więzienia, a pozostałym do lat 5.

Joanna Niećko



Sprawę prowadzą kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, których działania doprowadziły do zatrzymania czwórki podejrzanych

10 mln zł za „rodzinne” pikniki

Rusza kampania „800+”. A ile to kosztuje?

Nowoczesna złożyła wniosek do premiera Mateusza Morawieckiego. Prosi w nim o ujawnienie kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne. Łącznie PiS przeznaczył na nie 10 mln zł. Taka impreza odbędzie się m.in. w Radziniu Podlaskim w Parku Pałacowym w niedzielę, 3 września.



Lubelscy działacze Nowoczesnej chcą ujawnienia kosztów pikników 800+, które partia rządząca uważa za wydarzenie rodzinne

Od połowy lipca rząd piknikuje po Polsce, twierdząc, że to „kampania informacyjna dotycząca nowej odsłony programu Rodzina 500+”. Pikniki „Rodzina 800+” mają trwać przez całe wakacje w każdym województwie. Łącznie będzie ich kilkadziesiąt. Do tego w trasę już wyruszyły rządowe busy, które dojadą do każdego z 314 powiatów.

- Pikniki to kampania propagandowa finansowana z naszych pieniędzy. 10 mln zł, które zostały przeznaczone na pikniki,

powinny być odłożone na wypadek klęski lub ewentualnego zdarzenia losowego, a nie do walki ze swoją przyszłą klęską wyborczą - mówi Maja Zaborowska, przewodnicząca Nowoczesnej na Lubelszczyźnie.

Jak twierdzi, rodziny w Polsce są udręczone drożyzną, a muszą płacić za pluszowe misie i baloniki w swoich zawyżonych rachunkach za prąd czy na stacjach benzynowych.

- Płacą za to w sztucznie utrzymywanej inflacji.

Będziemy otwarcie mówić o tym, ile kosztują nas działania Prawa i Sprawiedliwości - dodaje Zaborowska.

- Nie jest to żaden piknik rodzinny ani promujący 800+, tylko zwykły piknik wyborczy. Przemawiają na nich politycy PiS, którzy niekoniecznie mówią o tym programie, tylko o swojej polityce. Kancelaria Premiera mówi, że celem pikników jest informowanie o 800+. Przeznaczanie na to takich pieniędzy jest bezsensowne w sytuacji, gdy wię-

szkość Polaków uprawnionych do pobierania tego świadczenia je zna i pobiera - podsumowuje Szymon Bednarczyk z Młodych Nowoczesnych w Lublinie.

Jak dotąd, Piknik 800+ odbył się w Chełmie (z udziałem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego), jak i w Lublinie. W piknikach biorą udział politycy PiS, w tym posłowie i ministrowie.

W zamówieniach publicznych Ministerstwa Rodziny można znaleźć trzy zamówienia dotyczące tych pikników: 1,5 mln zł od spółki Sigma BIS należącej do Orlenu na działania informacyjno-educacyjne, 500 tys. zł od Fabryki Marketingu na reklamę oraz trzecie zamówienie na zakup artykułów promocyjnych na pikniki.

Resort zakupił 5 tys. misiów pluszowych, tyle samo maskotek zwierzątek, 25 tys. ołówków ze zwierzątkami, 5 tys. piórników, butelek na wodę, 15 tys. odbłasków, 30 tys. balonów oraz 15 tys. wiatraczków.

Dominika Polonis

Mąż znęcał się nad żoną. Na trzy miesiące trafił do aresztu

69-latek miał znęcać się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną. Na wniosek policji i prokuratury trafił na trzy miesiące do aresztu. Teraz grozi mu nawet pięć lat więzienia.

- Policjanci ze Stoczka Łukowskiego prowadzili postępowanie przygotowawcze w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się 69-latka z gminy Stanin nad żoną - informuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Jak informują policjanci, w ubiegłym tygodniu funkcjonariusze dowiedzieli się o kolejnej awanturze domowej, którą wszczął mężczyzna.

Będąc pijanym, 69-latek wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił, a nawet groził zabójstwem.

Pijany spędził noc w areszcie. Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu nawet pięć lat więzienia.

Na wniosek policji i prokuratury 69-latek trafił w środę do aresztu. Spędzi tam co najmniej trzy miesiące.

Patryk Pytlak



Mężczyźnie grozi nawet 5 lat więzienia (fot. Policja Łuków)

Quadem specjalnie wjechał w osobówkę. Był pijany, a quad nie miał oświetlenia

Łączna: Mrugnął światłami, aby zwrócić uwagę pijanemu kierowcy quada na brak oświetlenia. W odpowiedzi kierujący quadem zawrócił, wyprzedził, auto, a następnie gwałtownie cofając, uderzył w osobówkę.

W niedzielę w nocy, 6 sierpnia, na ternie gminy Łączna, zgłaszający zauważył jadący z przeciwnej strony nieoświetlony quad z dwiema osobami.

- Mrugając światłami, chciał zasignalizować kierowcy pojazdu, iż nie ma włączonych świateł. Dobre intencje 31-letniego kierowcy fordem spotkały się z niespodziewaną reakcją 46-letniego kierującego quadem, który zawrócił. Kolejno wyprzedził pojazd zgłaszającego i zatrzymał się na prawym pasie, a następnie zaczął cofać

i celowo uderzył w forda. Po uderzeniu w osobówkę agresor wyszedł z quada, rozbił szklaną butelkę i dążył do konfrontacji słownej i siłowej. W tym czasie pasażer quada przesiadł się za kierownicę i uciekł z miejsca zdarzenia, pozostawiając swojego kompana - informuje młodszy aspirant Izabela Zięba z KPP w Łęcznej.

O zdarzeniu zostali zaalarmowani policjanci, którzy zatrzymali w pobliskim sklepie sprawcę zajścia. 46-letni kierujący miał w organizmie ponad 2 promille alkoholu. Mężczyzna usłyszał zarzut kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz utrata prawa jazdy na kilka lat. Nie uniknie też odpowiedzialności za spowodowanie kolizji drogowej.

Joanna Niećko

Niewybuch postawił mieszkańców na nogi

Z 14 tysięcy mieszkańców Lublina ewakuowało się niewielu

Lublin: W piątek (11 sierpnia) od godziny 7 na lubelskich Bronowicach mieszkańcy musieli opuścić swoje mieszkania, aby umożliwić pracę wojskowych saperów.

Na niewybuch natrafiono w czwartek (10 sierpnia) podczas prac ziemnych przy ul. Wrońskiej 1 w Lublinie. Znalazł go pracownik budowy.

Niewybuch znaleziono na terenie, gdzie przed II wojną światową mieściła się fabryka samolotów. Po zajęciu Polski Niemcy założyli tam obóz jeńcki, obóz pracy, miejsce segregacji i magazynowania mienia zrabowanego Żydom. Obecnie powstaje tam duże osiedle mieszkaniowe.

W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin. Na miejscu były też osoby zarządzające ruchem, psycholog z Centrum Interwencji Kryzysowej i kierowca.

- Nie boję się. Mam prawie 90 lat, więc to dzień, jak co dzień.



W Lublinie wyznaczono kilka miejsc zbiórki mieszkańców. W każdym z nich czekał specjalny autobus miejski z napisem ewakuacja, który przewoził mieszkańców do miejsca tymczasowego pobytu na Arenie Lublin

Co będzie, to będzie – mówi nam jedna z mieszkanki Lublina, która wsiadła do autobusu miejskiego przygotowanego do ewakuacji przy ul. Krańcowej.

Zainteresowanie ewakuacją była jednak niewielkie, choć jest ona obowiązkowa. Ci, których uwagę przykuł niecodzienny autobus, podchodzili jedynie pytać zgromadzone osoby w odblaskowych kamizelkach, co tu się dzieje i czy mogą iść zrobić zakupy na targ.

Byli jednak też tacy, którzy do sprawy podeszli poważnie. - To jest za mało czasu na taką ewakuację. Bardzo słabo byliśmy poinformowani o tym. Powinny jeździć takie megafony jak przed pandemią. Nie wszyscy ludzie czytają informacje w internecie, więc starsi o tym nie wiedzą – mówi nam wyraźnie zaniepokojona mieszkanka, którą również spotykamy w MPK.

Łącznie do ewakuacji wyznaczono rejon obejmujący 14 tys. mieszkańców. Tyle osób mieszka w promieniu 800 metrów od znaleziska. Na tyle oszacowano pole rażenia niewybuchu.

W piątek po południu grupa saperska wywiozła ważący 250 kg niewybuch. Zdetronizowano go na poligonie wojskowym w Nowej Dębie.

Dominika Polonis

Mieszkańcy Puław blokowani na miejskich profilach?

Puławy: Radni Rady Miasta Puław Kamil Zięcina i Michał Zakrzewski napisali interpelację w związku z sygnałami od mieszkańców, że są oni blokowani na miejskich profilach i nie mają dostępu do informacji. Proszą w niej o wyjaśnienie tej sytuacji.

- Czy każdy mieszkaniec bez względu na poglądy powinien mieć dostęp do informacji miejskich? Czy profile publiczne miasta mogą blokować, kogo chcą i wybierać, kto będzie widział najnowsze wydarzenia i informacje miejskie? Właśnie to wspólnie z Michałem Zakrzewskim chcemy sprawdzić w naszym mieście, ponieważ w ostatnim czasie zgłosiło się do nas sporo mieszkańców Puław, którzy zostali zablokowani na profilach miejskich i nie mają dostępu do ich treści (czy to na profilu prezydenta miasta, czy poprzez profil Puławoaktywni) – pisze na swoim Facebooku radny Kamil Zięcina.

Radni pytają też, czy grupa osób, która o tym poinformowała, to wszyscy zablokowani

mieszkańcy, czy tylko część z osób, które się zgłosiły z takim problemem. - Mieszkańcy tego nie wiedzą, nie znają także powodów swojej blokady, ani do kiedy będzie ona nałożona. Mam nadzieję, że prezydent nie będzie miał w tym temacie nic do ukrycia i jako orędownik jawności urzędu przedstawi wszystko czarno na białym, dzięki czemu nie będzie trzeba występować o te informacje w drodze administracyjnej – dodaje Zięcina.

W swojej interpelacji radni pytają prezydenta, z jakiego powodu spora część mieszkańców nie ma dostępu do pełnych treści na profilu Puławoaktywni (chodzi tu o posty udostępniane z profilu Pawła Maja prezydenta miasta), a także o to, kiedy mieszkańcy zostaną odblokowani.

Radni chcą wiedzieć również, kto jest odpowiedzialny za prowadzenie profilu prezydenta na Facebooku, ile osób zostało zablokowanych oraz jaki jest powód blokowania mieszkańców.

Nasza redakcja również z takimi pytaniami zwróciła się do Urzędu Miasta w Puławach. Na odpowiedź czekamy.

Dominika Polonis

Polak i Rom z zarzutami za udział w bójce w centrum Opola Lubelskiego

Od zdarzenia minął ponad tydzień. Opolscy policjanci zatrzymali do tej pory dwie osoby. I wciąż nie wykluczają dalszych zatrzymań.

Zatrzymani w sprawie bójki w centrum Opola Lubelskiego, do której doszło w sobotę (5 sierpnia), zostali dwaj mężczyźni, 40-letni mieszkaniec gminy Łaziska i 33-letni Rom.

Polak zatrzymany został w sobotę, dzień później na terenie Mazowsza policjanci zatrzymali Roma, który miał przyjechać w odwiedziny do rodziny w Opolu Lubelskim. 40 i 33-latek mieli obrażenia i wymagali pomocy lekarskiej. Trafili do szpitala.

I obu policjanci przedstawili zarzuty udziału w bójce. Grozi im do trzech lat więzienia.

To jedne osoby zatrzymane do tej pory w tej sprawie, która – jak podaje policja – ma charakter rozwojowy. Niewykluczone są dalsze zatrzymania. Policjanci ustalają cały czas personalia osób biorących udział w bójce. W ustaleniu dokładnej liczby bijących się pomóc ma mundurowym zabezpieczony monitoring.

- Na ten moment ciężko jest powiedzieć, kto zaczął i kto zadawał ciosy. Wiemy, że doszło do nieporozumień pomiędzy 40-latką a grupą około 40 Romów – relacjonowała tydzień temu asp. Katarzyna Bigos, rzeczniczka opolskiej policji.

Po publikacji z naszą redakcją skontaktował się pan

Andrzej, który widział całą zajście. Opowiedział nam więcej szczegółów.

Jak się okazuje, do nieporozumień między opolskimi Romami a czterema Polakami doszło już w piątek.

- Dwóch nastolatków romskich poszło pograć na automatach. Do jednego z nich przytrzymał się czterech Polaków. Prawdopodobnie chcieli go przegonić z maszyny. Drugi Rom uderzył jednego z Polaków i uciekł – opowiada nasz Czytelnik.

W sobotę w jednej z opolskich restauracji bawić mieli się ci Polacy. Pojawił się tam też ojciec jednego z nastolatków romskich.

- I tam wybuchła awantura. Polacy zaczęli się odgrażać, że przyjdą, zrobią nalot, więc Romowie się przygotowali,

mieli kije bejsbolowe, czy coś tam jeszcze – relacjonuje pan Andrzej.

Cała bójka miała miejsce przy bramie na Starym Rynku. I, jak podaje mieszkaniec Opola, zaangażowanych w nią bezpośrednio było trzech, może czterech Romów i tyle samo Polaków. Interweniowało 40 policjantów. Posiłki ściągnięte zostały z Lublina.

Agnieszka Ciekot - Hunek

O krok od tragedii. Weszli do cysterny i zaśląbli

GM. ŁAZISKA: Na szczęście strażacy pojawili się w porę i uratowali czterech mężczyzn.

Zdarzenie, które miało miejsce w miniony czwartek we wsi Las Dębowy, mogło mieć bardzo tragiczny finał.

Przed godziną 19 strażacy z Opola Lubelskiego dostali zgłoszenie mówiące o czterech nieprzytomnych osobach znajdujących się w cysternie, którą wcześniej przewożono koncentrat jabłkowy.

- Dwóch mężczyzn weszło do cysterny, aby ją umyć i zaśląbli. Następnie kolejnych dwóch weszło i również zaśląbli – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Jak się później okazało, wszyscy zemdleli, gdyż w środku było niskie stężenie tlenu.

Na pomoc ruszyli im strażacy. Jako pierwsza dotarła jednostka miejscowa. Ochotnicy weszli do środka cysterny w aparatach chroniących drogi oddechowe, wyciągnęli przez właz poszkodowanych i od razu podali im tlen. Cała czwórka odzyskała przytomność.

- Nikt nie trafił do szpitala. Wszyscy doszli do siebie – dodaje.

Na miejscu interweniowała policja i trzy zespoły pogotowia ratunkowego.

ACH

Rozmowa z jednym z najbardziej zaufanych ludzi Jarosława Kaczyńskiego, prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami

- Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług - mówi o planach stworzenia nowych jednostek wojskowych Michał Moskał, szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego.

W: W naszym regionie powstaną nowe jednostki wojskowe, m.in. w Poniato-
wej czy Świdniku. Jaki jest cel tego przedsięwzięcia?

Odchodzimy od doktryny naszych poprzedników, która zakładała obronę kraju na granicy Wisły. Przyjęliśmy założenie, że bronimy każdego centymetra Polski. Założenie, które funkcjonowało do 2015 roku, prowadziło do tego, że jednostki wojskowe po wschodniej stronie Wisły były likwidowane. Na Lubelszczyźnie doskonałym przykładem tego jest choćby 3. Brygada Zmechanizowana, zlikwidowana w 2011 roku. W całej Polsce zlikwidowano wiele jednostek wojskowych. To gigantyczna skala. My od tego odchodzimy, widząc, co dzieje się na wschodzie. Mówiliśmy o tym wielokrotnie. Rozmawiamy 12 sierpnia, to rocznica historycznego przemówienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Tbilisi, w którym mówił o tym, co się będzie działo w Gruzji, na Ukrainie, w państwach bałtyckich i również w Polsce, jeśli rosyjski imperia-
lizm nie zostanie zatrzymany. To nie jest tak, że wydarzeń na Ukrainie nie dało się przewidzieć. My je przewidzieliśmy w 2008 roku. Od 2014 roku na Ukrainie trwała wojna, dopiero po 2015 roku zaczęły być podejmowane działania,

które mają zapewnić bezpieczeństwo Polsce.

W: Gdzie powstaną nowe jednostki wojskowe?

Jesteśmy na różnych etapach rozmów w różnych lokalizacjach. Został złożony wniosek o sformowanie jednostki w Radzynie Podlaskim, grunty zostały przekazane. W tym tygodniu został podpisany akt notarialny o przekazaniu gruntów pod utworzenie jednostki w Poniato-
wej. W Świdniku czekamy na sfinalizowanie przejęcia gruntu, to jest gigantyczne przedsięwzięcie. Będzie tam duża jednostka, w której będzie stacjonować najnowocześniejszy sprzęt, budowana na bazie portu lotniczego w Lublinie. Toczą się rozmowy dotyczące lokalizacji jednostki w powiecie janowskim, w ciągu kilku tygodni będzie można powiedzieć o tym więcej.

**Nowe jednostki wojskowe powstaną w powiecie janowskim, Poniato-
wej, Radzynie Podlaskim, Rykach i Świdniku**

Dość zaawansowany etap działań jest w powiecie ryckim, konkretnie wydzielanie działek i przekazywanie ich w zasób Ministerstwa Obrony.

W: Co to będą za jednostki? Ilu będą liczyć żołnierzy? Czy to będą żołnierze wyłącznie polscy, czy również z innych państw NATO?

To będą polscy żołnierze. Na tym etapie nie mogę jeszcze udzielać informacji o tym, jakiego rodzaju będą to jednostki. Do momentu ogłoszenia tego przez ministra obrony narodowej te wiadomości obarczone są klauzulami tajności. Można się domyślać, że w Świdniku będzie to jednostka związana z siłami powietrznymi. O dokładnych liczbach żołnierzy też nie możemy teraz powiedzieć. Z pewnością na Lubelszczyznę przybędą tysiące żołnierzy wraz z rodzinami. To ma też gigantyczny aspekt gospodarczy. Zakładamy, że to może wygenerować nawet kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy. Będą potrzebne nowe sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie, restauracje i wiele innych tego typu usług.

W: Jednostki będą miały zupełnie nową infrastrukturę?

W niektórych przypadkach tak. Chcemy przyspieszać powstawanie jednostek, w przypadku Poniato-
wej będziemy stawiać miasteczka kontenerowe, które pozwolą na to, żeby jak najszybciej przenosić tam żołnierzy. Dopiero w drugim etapie będziemy budować infrastrukturę i potrzebne otoczenie.

W: Samorządy będą zobowiązane do finansowania tej infrastruktury?

Absolutnie nie. Wszystko jest po stronie rządowej. Choć są samorządy, które są zainteresowane tym, żeby budować osiedla mieszkalne dla żołnierzy i ich rodzin albo przekazywać pod nie grunty.

Wszystko jest po stronie rządowej. Ale są samorządy zainteresowane budowaniem osiedli mieszkalnych dla żołnierzy

W: Na przykładzie Ukrainy widzimy, że w przypadku konfliktu zbrojnego tereny w pobliżu jednostek wojskowych ściągają na siebie zagrożenie ze strony agresora. Mieszkańcy terenów, na których powstaną jednostki, mogą czuć się niepewnie.

Wręcz przeciwnie. To jest narracja narzucona w ramach rosyjskich operacji informacyjnych. Jeśli spojrzymy, co działo się na Ukrainie, czyli tam, gdzie popełniano największe zbrodnie na ludności, to są miejsca, gdzie nie stacjonowało wojsko. Wojsko jest gwarantem bezpieczeństwa. Możemy popatrzeć też na swoją historię. Pochodzę z Janowa Lubelskiego. 1 września 1939 roku nie stacjonował tam ani jeden żołnierz Wojska Polskiego. Pomimo tego miasto zostało wielokrotnie zbombardowane, 80 proc. zabudowań zostało zniszczone. Polska doktryna obrony funkcjonująca do 2015 roku zakładała, że bronimy się na Wiśle, a później robimy akcje wypadowe, by odbijać miejscowości po wschodniej stronie Wisły. Ciężko to sobie wyobrazić, patrząc na Buczę i inne ukraińskie miejscowości. Wyglądałoby to tak, że agresor mógłby dokonać wszystkiego, czego by chciał na zajętych terenach, a potem być może nasze wojsko podjęłoby jakieś działania. Do tego nie można dopuścić. Najważniejszą rolą gwałtownego wzmocnienia możliwości obrony Polski jest to, by zbudować zdolność do odstraszenia przeciwnika. Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa.

W: Nie brakuje napięć na granicy z Białorusią, na której stacjonują oddziały Grupy Wagnera. To realne zagrożenie czy straszak ze strony wschodniej propagandy?

Zagrożenie jest realne. Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie,

kryminaliści przygotowani do prowadzenia prowokacji. W ostatnich dniach doszło do wielu prób nielegalnego przekraczania naszej granicy.

Kilka tysięcy najemników z Grupy Wagnera stacjonuje na naszej wschodniej granicy. To są niezwykle niebezpieczni ludzie

My to mówiliśmy od początku kryzysu z Białorusią. Opozycja wyśmiewała nas, krzycząc, że mur nie jest do niczego potrzebny. Donald Tusk mówił, że mur nie powstanie. Politycy Platformy Obywatelskiej biegali na granicy i mówili, że migrantów trzeba wpuszczać bez względu na to, kim są. Później okazywało się, że to niebezpieczni ludzie. Wielu strażników granicznych i żołnierzy zostało rannych podczas bronienia naszej granicy przed nielegalnymi migrantami. Bronią nas przed działaniami Putina i Łukaszenki, którzy chcą prowadzić w ten sposób operacje hybrydowe na terenie Polski. Teraz zagrożenie narasta. Potrafiłmy to przewidzieć. I pomimo tego, co działo się w sferze medialnej podjąć decyzję o budowie zapory, która powstrzyma nielegalnych migrantów.

W: Białoruskie śmigłowce naruszyły polską strefę powietrzną. Czy takie zdarzenia będą się powtarzać?

Musimy się przygotować na to, że tego typu prowokacji będzie w najbliższych miesiącach coraz więcej. Najważniejsze jest, żeby zachować zimną krew. Takie sytuacje mają miejsce na całym świecie. Przykładem chiński balon, który latał nad Stanami Zjednoczonymi. Toczyła się tam debata, co z tym zrobić. Opozycja sugeruje, że takie śmigłowce należy zestrzelić. Widzimy, z jak nieodpowiedzialnymi politykami się dziś spieramy. To są ludzie, którzy są gotowi do sprowadzenia zagrożenia na cywili, bo właśnie to oznacza zestrzelenie maszyn nad zabudowaniami. Są gotowi doprowadzić do trzeciej wojny światowej. Można się po nich tego spodziewać, bo choćby Radosław Sikorski po tym, jak wysadzono Nord Stream,

wpisywał się w rosyjską propagandę.

W: W takich sytuacjach potrzebna jest odpowiednia polityka informacyjna w kierunku obywateli. Sporo zamieszania pojawiło się przy okazji białoruskich śmigłowców.

Rzeczywiście, taka polityka jest potrzebna. Ale trzeba pamiętać, że są takie sytuacje, w których często z różnych względów wszystkich informacji nie można podać od razu. Potrzeba czasu na analizy danych, które docierają od różnych służb. Na pierwszym miejscu jest bezpieczeństwo i upewnienie się, że nie ma zagrożenia. Dopiero potem przychodzi polityka komunikacyjna. To ważne, by utrzymywać spokój w społeczeństwie, ale to dopiero drugi krok.

W: Z Pana perspektywy, jako szefa gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego - jak można określić rolę prezesa Jarosława Kaczyńskiego w kluczowych sprawach bezpieczeństwa?

Prezes Jarosław Kaczyński podczas swojej poprzedniej obecności w Kancelarii Premiera był wiceprezesem Rady Ministrów i przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa. On zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb.

Jarosław Kaczyński zbierał wszystkie ministerstwa zarządzające bezpieczeństwem, koordynował ich pracę, współpracował z generałami poszczególnych służb

Koordynacja i podejmowanie najważniejszych decyzji, stanowiących o bezpieczeństwie Polski, były zadaniami, z którymi się mierzyliśmy. Dziś rola Jarosława Kaczyńskiego jest szersza. To nie jest wyłącznie bezpieczeństwo, ale i wiele innych spraw związanych z funkcjonowaniem państwa.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Jeśli na granicy polskiej będzie stacjonowało wystarczająco silne, dobrze uzbrojone i korzystające z pomocy swoich sojuszników wojsko, to nikt nie odważy się nas zaatakować. To najlepsza gwarancja bezpieczeństwa - mówi Michał Moskał, szef biura politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego

Wyższa Szkoła Gotowania na Gazie - spotkanie XCVIII

Ciasto filo - nie święci placki lepią...

Pachnące masłem, cie-
niutkie listeczki. Kruche,
chrupiące i rozpluwające
się w ustach. Turcy filo
przekładają orzechami
i miodem (bakława), Grecy
zaś napelniają swoje pie-
rożki i zapiekanki serem
i szpinakiem. Jedna i dru-
ga wersja jest znakomita,
ale najpierw trzeba zrobić
ciasto...

Będąc specjałem wschod-
niej i greckiej kuchni ciasto
filo ma opinię dość trudnego
do samodzielnego wykona-
nia, ale to spora przesada.
Owszem, trzeba trochę
wałkiem pokręcić, ale rzecz
jest bardziej pracochłonna
niż skomplikowana. Żadna
czarna magia, wręcz prze-
ciwnie, najbardziej przyjazna
z możliwych.

Składniki są tylko cztery.
Odmierzamy (tu staran-
nie!) **400 gramów mąki**
tortowej. Dodajemy **330**
ml wody i płaską łyżecz-
kę soli. Miksujemy przez
2-3 minuty i dodajemy
dwie łyżki (ok. 30
ml oliwy). Dalej
miksujemy, aż ciasto
zrobi się jedno-
rodne i elastyczne.
Powinno być nieco
delikatniejsze niż na
pierogi.
Teraz dzielimy je na
mniejsze kawałki,
najlepiej od razu tyle,

ile będziemy potrzebować
listków. Układamy je na
oprószonej lekko mąką
ziemniaczaną stolnicy, **przy-**
krywamy i odstawiamy
w chłodne miejsce na dwie
godziny (prosty patent:
latem na stolnicy stawiam też
miseczkę z kilkoma kostkami
lodu...).
A teraz zaczyna się zaba-
wa. Kawałek po kawałku,
podsypano lekko mąką
ziemniaczaną, walcujemy
ciasto **tak cienko, jak tylko**
potrafimy. Ma być niemal
przezroczyste. Pod koniec
możemy sobie pomóc, nacię-
gając płaty rękami. Staramy
się, żeby miały z grubsza taki
kształt, jak nasze naczynie do
zapiekania. Każdy gotowy li-

stek **przekładamy lekko**
nawilżonym ręcznikiem
papierowym, nie może się
zeschnąć. Trochę roboty
jest, ale to w gruncie rzeczy
kwestia wprawy.
Przeważnie ciasta filo używa
się jako podstawy do dań
słodkich - tu wyobraźnia nie
ma granic, wszystko wyjdzie
dobre. Filo można jednak
użyć też do dań wytraw-
nych i taką wersję Państwu
proponuję.
Za nadzienie niech posłuży
szpinak ze słonym serem.
Tyle narobiliśmy się przy
cieście, że teraz już będzie
prosto: oplukane **listki**
szpinaku (tak z pół kilo
surowego) wrzucamy na
roztopione na patelni **masło**
z dodatkiem oliwy, do tego
dodajemy rozciśnięty **ząbek**
czosnku, trochę pieprzu
(najlepiej białego) i **gałki**
muszkatołowej. Chwilkę
dusimy (szpinak w tym czasie
straci większość swojej ob-
jętości) i dodajemy **pokru-**
szony ser typu feta albo
ricotta. Solić z reguły nie
ma potrzeby. W oddziel-
nym garnku **rozta-**
piamy 100 gramów
masła. I teraz kompo-
nujemy zapiekanke.
Dno naczynia
smarujemy
masłem. Na to
pierwszy **liść**
filo. Pędzelkiem
smarujemy go

Ciasto filo:
400 gramów mąki 450
330 ml ciepłej wody
7 gramów soli
30 ml oliwy z oliwek
do podsypywania:
mąka ziemniaczana
do smarowania:
100 gramów
roztopionego masła
farsz:
500 gramów
surowego szpinaku
200 gramów fety albo
ricotty
pieprz, czosnek,
gałka muszkatołowa

dokładnie **roztopionym**
masłem. Podobnie robimy
z dwoma - trzema następny-
mi. **Teraz cienka warstwa**
farszu, znowuż dwa liście
filo z masłem, znowuż
farsz i tak do wyczerpania
zasobów. Śmiało można uło-
żyć ze cztery warstwy. Ostatni
liść smarujemy nie masłem,
a wodą. Przed wstawieniem
do piekarnika można ostrym
nożem nieco ponacinać
powierzchnię - zapiekanka
zyska na urodzie i łatwiej ją
będzie dzielić.

A teraz już tylko rozgrzewamy
piec **do 180 stopni z grza-**
nem góra - dół i 40-45
minut cierpliwości...

Zbigniew Smółko



Dla Jadwigi i Adama Słomków z Woli Kisielskiej



Niech Wam słońce zawsze świeci,
a miłość i radość będą wskazówką
szczęśliwej wspólnej drogi
do następnych Jubileuszy.
Przesyłając gratulacje z okazji 50 rocznicy ślubu, życzymy Wam,
abyście dalej szli przez życie, trzymając się mocno za ręce, zawsze
uśmiechnięci, zawsze razem, zawsze pewni swojej miłości.
Życzą córki i synowie ze swoimi rodzinami

Dla Bernardy Kwiatek z Ostrówka Kolonii

Za szczęśliwe dzieciństwa dni,
Za nadzieję i uśmiech przez łzy
Za troską srebrzone skronie
Za trud i spracowane dłonie
Dziękujemy Ci Mamo
Z okazji 90 urodzin kochanej mamie
Bernardzie Kwiatek z Ostrówka
Kolonii wyraży wdzięczności wraz
z najserdeczniejszymi życzeniami
składają córki Małgosia, Róża i Marta z rodzinami



Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie

Nataniel Rogowski,
Lubartów,
ur. 3.07, g. 10.28; 3420 g, 56 cm,
rodzice: Anna, Krzysztof,
rodzeństwo: Julian 2 lata

Laurka Tatara z tatą, Serniki Kolonia,
ur. 4.08, g. 11.25; 3110 g, 55 cm,
rodzice: Wiola, Konrad

Marysia Adamek,
Parczew
ur. 8.08, g. 19.05; 4300 g, 59 cm,
rodzice: Edyta, Michał

Filip Talarowski,
Lubartów,
ur. 8.08, g. 10.00; 4100 g, 59 cm,
rodzice: Magdalena, Michał,
rodzeństwo: Maja

Jasio Ostafowski,
Lubartów,
ur. 1.08, g. 12.34; 3240 g, 55 cm,
rodzice: Iga, Michał

Milan Kozak,
Wola Chomejowa,
ur. 10.08, g. 13.01; 3310 g, 53 cm,
rodzice: Milena, Radosław,
rodzeństwo: Marcelina

Zosia i Kuba Miłosz,
Radzyń Podlaski,
ur. 7.08, g. 12.14 i 12.12;
2960 i 2760 g, 52 cm,
rodzice: Agnieszka, Bartłomiej,
rodzeństwo: Kacper i Zuzia

Agnieszka Grabowska,
Lubartów,
ur. 7.08, g. 15.39; 2420 g, 50 cm,
rodzice: Milena, Kamil,
rodzeństwo: Kinga, Tymon

Szpital w Radzynie

Michał Lis, Żychlin
ur. 7 sierpnia, g. 14.15,
3300 g, 53 cm,
rodzice: Ewelina, Adam,
rodzeństwo: Jakub 8 l., Bartosz 7 l.

Liczę na 10 mandatów

Marzęda czy Szustek mają szansę pojawić się na liście kandydatów do parlamentu

Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku, a pesymistycznie stratę jednego mandatu - mówi Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS na powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki.

Został pan pełnomocnikiem Prawa i Sprawiedliwości na okręg puławski, który obejmuje powiaty lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki. Skąd takie zaufanie ze strony Jarosława Kaczyńskiego?

Prawo i Sprawiedliwość zgodnie z decyzjami władz statutowych dokonało zmian w strukturach partii. Z dniem 1 lipca 2022 roku Prezes Jarosław Kaczyński powołał 100 pełnomocników. Mnie powierzył zarządzanie strukturami lokalnymi w Okręgu 14 obejmującego wymienione przez Pana powiaty. Głównym celem było zdynamizowanie działań partii w terenie i maksymalne przybliżenie do mieszkańców, wyborców i struktur lokalnych. Dostaliśmy też drugie zadanie przygotowania do wyborów, tych najbliższych parlamentarnych, jak i kolejnych samorządowych. Mówiąc językiem wojskowym oficer, dotychczasowy szeregowy żołnierz Legii Oficerskiej, został przez dowódcę zauważony, wyróżniony i powierzono mu odpowiedzialne zadanie na froncie walki politycznej.

W całym województwie jest sześciu pełnomocników. Pana okręg obejmuje większość okręgu nr 6. W jaki sposób będziecie dzielili miejsca na listach wyborczych?

Okręg wyborczy nr 6 do sejmiku obejmuje zachodnią część województwa lubelskiego i w jego skład wchodzi trzy okręgi senackie. Mój puławski, tzw. świdnicki i miasto Lublin. Jest tu wybieranych 15 posłów, czyli lista musi się składać z 30 kandydatów. Każdy z 10 powiatów i miasto Lublin powinni mieć swoją reprezentację na liście proporcjonalnie do liczby wyborców. Pamiętajmy również o parytecie dla kobiet wynoszącym 35 proc., co przekłada się na minimum 11 miejsc dla pań. Oczywiście będzie decydowało też doświadczenie parlamentarne. Parlamentarzyści powinni otwierać listy wyborcze, ale trafią też na nie nasi najlepsi samorządowcy z sejmiku czy powiatów. Dla nas nie liczy się indywidualny wynik poszczególnych kandy-

datów, a jak najlepszy wynik dla listy. Przestrzegam zawsze przed kunktatorstwem, budowaniem list pod kandydatów. Kunktatorzy przegrywają nie tylko na bitwach i wojnach, ale także w polityce.

Czy listy w okręgach 6 i 7 są już gotowe, czy wciąż trwają negocjacje?

Odpowiedziałem w zasadzie na to pytanie. Pełnomocnicy zgłaszali potencjalnych kandydatów w poszczególnych powiatach. Trwają jeszcze szczegółowe ustalenia dotyczące miejsc na liście dla tzw. mniejszych koalicjantów. Chcę powiedzieć, że ten, kto będzie się skupiał na zabieganiu, walce o miejsce na liście jest na prostej drodze do porażki wyborczej. Skupiamy się na pracy w terenie, spotkaniach z wyborcami, wsłuchiwanie się w głos elektoratu i przeciwników i na tej bazie zbudujemy program, który przedstawimy Polakom pod koniec sierpnia. Lista kandydatów zostanie zaprezentowana po 15 sierpnia, kiedy poznamy dokładną datę wyborów.

Kto będzie jedynka, w jaki sposób są ustalone miejsca na liście. Czy wszystkie decyzje akceptuje prezes?

Każda poważna partia na tzw. dyndynkę stara się wystawić lokomotywę wyborczą, lidera. Nie chcę zdradzać nazwiska, ale jest wielce prawdopodobne, że w naszym okręgu będzie to znany poseł z Lubelszczyzny. Powiem więcej obecny minister konstytucyjny. Odpowiadając na konkretne pytanie — tak, listy do sejmiku i senatu akceptuje ostatecznie prezes Jarosław Kaczyński.

W poprzednich wyborach, dostając się do sejmiku, można powiedzieć, że wygrył pan posła Głuchowskiego, który dopiero niedawno zasiadł w ławach sejmowych, zastępując Gabriela Małowską. Czy w powiecie łukowskim możemy spodziewać się dwóch posłów? Czy będzie to bratobójczy bój o głosy na linii Skwarek - Głuchowski?

Nikogo nie wygryłem. To doświadczony polityk, który ma swój stały twardy elektorat. Ja wszedłem z tzw. listy rezerwowej, zastępując Jarosława Stawiarskiego i złożyłem ślubowanie 5 grudnia 2018 roku. Rzeczywiście w 2019 roku miałem z woli wyborców zdecydowanie lepszy wynik - 15544 głosy. Reasumując, na podstawie sympatii wyborców, uśrednianych wyników przez Prawo i Sprawiedliwość w powiecie łukowskim jest miejsce dla dwóch posłów ze Zjednoczonej Prawicy.

I mrugając prawym okiem do wyborców — jest to lepsza opcja niż trzech posłów z powiatu i każdy z innej opcji.

W jaki sposób chcecie podzielić głosy pomiędzy sobą?

Takie myślenie w polityce zabija. My nie chcemy, nie musimy i nie możemy dzielić głosów naszych wyborców i sympatyków. Każdy z nas ma tak jak mówiłem twardy elektorat Prawa i Sprawiedliwości, jak i osobisty. Mogę o sobie powiedzieć, że dzięki mojej aktywności i ciężkiej pracy w parlamencie, mediach a przede wszystkim w terenie stałem się bardziej rozpoznawalny i to nie tylko w powiecie łukowskim. Mam duszę sportowca, co przydaje się też w polityce.

Idąc za ciosem mocnych nazwisk z pana okręgu. Czy na liście wyborczej możemy spodziewać się starosty łukowskiego Dariusza Szustki, czy starosty powiatu lubartowskiego Tomasza Marzędy, a może na liście znajdą się inni starostwie, tacy jak Dariusz Piotrowski (Opole lubelskie), Danuta Smaga (Puławy) czy Dariusz Szczygielski z Ryk?

Sugerowałem, że dobrzy samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, a takich Pan Redaktor wymienił, mają bardzo dużą szansę znaleźć się na liście. Taką szansę w 2015 roku otrzymał nauczyciel, dyrektor szkoły, prezes stowarzyszenia, samorządowiec — wójt gminy Adamów — Sławomir Skwarek.

Sytuacja w powiecie lubartowskim wymknęła się spod kontroli. Odwołano starościnę z PiS-u, jest coraz więcej podziałów wewnętrznych. Jak doszło do tego konfliktu?

Tak może oceniać sytuację przeciwnik polityczny. Nic nie wymknęło się spod kontroli. Stara maksyma dotycząca zarządzania, ale dotycząca też polityki, mówi, że wszystko, co jest pewne w organizacji, to zmiana. Rzeczywiście, jesienią ubiegłego roku doszło do zmiany w starostwie powiatowym w Lubartowie. Panią Ewę Zybala z PiS zastąpił Pan Tomasz Marzęda też z PiS. Powołałem też nowego pełnomocnika. Rozdzieliłem władzę polityczną od wykonawczej. Pełnomocnik ma zadania polityczne, a starosta zadanie budowania i rozwoju wspólnoty lokalnej. Obu rozliczę z powierzonych zadań. Nadal twierdzę, że pani Ewa Zybala nie udźwignęła jednoczesnego zarządzania Zarządkiem Powiatu, strukturami

partii, jak i współpracy z klubem radnych. W ostatnich dniach wybrano nowego przewodniczącego Rady Powiatu, pana Jana Sławeckiego, doświadczonego samor-

chodzi o województwo lubelskie macie znaczną przewagę. Jaka liczba posłów PiS z okręgu 6 i 7 będzie dla was zadowalająca?

Sondaże to sprawa dy-



Posel Sławomir Skwarek podczas spotkania z dziennikarzami w Łukowie. Pytał opozycję, czy jeśli wygra wybory, to rozbierze mur na wschodniej granicy Polski

rządowca i dyrektora ARiMR-u w Lubartowie, a na wiceprzewodniczącego pana Tadeusza Nastaję. Z mojej perspektywy to dobre zmiany.

W powiecie lubartowskim bardzo aktywny jest poseł Suwerennej Polski, Jan Kanthak. Nie obawia się pan tego, że były radny z Gdańska zabierze głosy lokalnym politykom PiS-u?

Pan poseł Jan Kanthak zdobył mandat. To fakt niepodlegający dyskusji. Sam pan powiedział, że jest dość aktywny na terenie powiatu lubartowskiego. Zdecydowanie świadomość wyborców. Jeśli wyborcy Lubelszczyzny chcą, by ich reprezentantem w sejmie był poseł z Gdańska Jan Kanthak, to z wolą wyborców się nie dyskutuje. Ja bardzo często podkreślam, że „po mieczu”, czyli ze strony taty, a także z racji zamieszkania i aktywności zawodowej jestem związany z powiatem łukowskim, ale „po kądzieli”, czyli ze strony mamy, to cała moja rodzina pochodzi z powiatu lubartowskiego i częściowo z powiatu puławskiego. Dzieci związane są z Lublinem. Może zabrzmi nieskromnie, ale śmiem twierdzić, że tym sposobem lepiej czuję potrzeby i mentalność mieszkańców tej części Lubelszczyzny.

Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska w najnowszych sondażach idą łeb w łeb. Jednak jeśli

namiczna. Od czasu zadania pytania zmieniły się. Znów zwiększyła się przewaga Prawa i Sprawiedliwości nad największym konkurentem. Celem naszym jest uzyskanie przynajmniej 231 mandatów poselskich. Tym samym trzecie kolejne zwycięstwo w wyborach parlamentarnych, co w Polsce po 1989 roku byłoby ewenementem, ale w demokracjach niemieckiej, francuskiej czy włoskiej nie jest niczym szczególnym i nikt nie mówi w tych krajach o braku demokracji. Przykład z Niemiec. Angela Merkel sprawowała funkcję kanclerza przez 16 lat, a Helmut Kohl nawet dłużej. Najlepszym sondażem są wybory. Wiele zrobiliśmy, aby przybliżyć obywateli komisje wyborcze do miejsca zamieszkania i dostęp do nich, szczególnie dla mieszkańców wsi. Sam zwróciłem się do Komisarza Wyborczego w Lublinie o utworzenie 18 nowych komisji wyborczych na terenie powiatów łukowskiego, lubartowskiego i opolskiego. Zależy nam na jak najwyższej frekwencji wyborczej, co jest kwestionowane przez liderów partii opozycyjnych. W 2015 roku w okręgu nr 6 mieliśmy 10 mandatów, w 2019 dziewięć mandatów i odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo. Optymistycznie zakładam powtórzenie wyniku z 2015 roku, realistycznie utrzymanie wyniku a pesymistycznie stratę jednego mandatu.

Jestem urodzonym optymistą — będzie 10 mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości.

Według najnowszych sondaży PiS może liczyć na 32 proc. Taki wynik najprawdopodobniej nie da wam możliwości, aby rządzić samodzielnie. Mówi się o możliwej koalicji z Konfederacją. Pana zdaniem jest szansa na utworzenie koalicji PiS - Konfederacja?

Sondaż to nie wybory, są zmienne i zależą od pracowni i metodyki przeprowadzenia. Cel strategiczny to trzecie zwycięstwo w jesiennych wyborach i większość parlamentarna w sejmie, ale też walka o zwycięstwo w wyborach do senatu. Myślę, że do wyborów efekt tzw. świeżości Konfederacji przeminie. To ugrupowanie, zlepek kilku małych partyjek, które dziś są atrakcyjne przede wszystkim dla młodych wyborców na zasadzie negocjowania dokonania rządu Prawa i Sprawiedliwości. Trudno doszukać się wspólnego mianownika w sferze programu. Na dziś liderzy obu ugrupowań nie widzą szans na koalicję. Zachęcam do zaufania programowi Prawa i Sprawiedliwości. Z bardzo dużą dozą pewności zapewniam, że zostanie on zrealizowany. Na eksperymenty, kiedy „Hannibal ante portas” (wróg u bram) Narodu i państwa polskiego nie stać. Nie możemy być ani podnóżkiem Niemiec czy Francji, ani wasalem Rosji. Wyobrażacie sobie Państwo but rosyjskiego żołdaka na polskiej ziemi? Zbyt dużą daninę krwi ponieśliśmy w historii. Prawo i Sprawiedliwość jest gwarantem bezpieczeństwa militarnego, ekonomicznego, energetycznego czy żywnościowego.

Podczas ostatnich wyborów zdobył pan ponad 15 tys. głosów. Był to czwarty wynik w okręgu lubelskim wśród posłów PiS. Na jaki wynik liczy poseł Skwarek podczas najbliższych wyborów?

Dokładnie to 15544 głosy, za które kolejny raz dziękuję i z których jestem dumny. Oczywiście liczę na jak najlepszy i zwycięstwo Prawa i Sprawiedliwości, poprawienie wyniku w okręgu nr 6 i moim podokręgu senackim a ostatnią sprawą jest mój indywidualny wynik. Jeśli kolejny raz zaufają mi wyborcy i pomogą mi pobić mój PB (personal best — rekord życiowy), to mogę Państwu obiecać, że nadal będę wierny Rodzinie, Wspólnocie i Ojczyźnie. Tak mi dopomóż BÓG.

Patryk Pytlak
REG

Siatkarze otrzymali duże wsparcie od naszej kopalni

W nadchodzącym sezonie 2023/24 grająca w PlusLidze drużyna siatkarzy będzie występować pod nazwą Bogdanka LUK Lublin. Do podpisania umowy z nowym sponsorem tytularnym doszło podczas konferencji prasowej w siedzibie zarządu Lubelskiego Węgla Bogdanka. Wydarzenie zgromadziło specjalnych gości.

– Mija 10 lat, odkąd powstał klub – zaznaczył na wstępie Krzysztof Skubiszewski, prezes Bogdanki LUK Lublin.

– Od samego początku dokładaliśmy wszelkich starań, żeby nasza marka kojarzyła się z najsłabszymi wartościami, zgodnymi z przekonaniami określającymi naszych partnerów, czy miasto. Przedstawiamy się pod nową nazwą, jednakże w najmniejszym stopniu nie wyzbywamy się tożsamości, ale dzięki takim partnerom umacniamy ją. Takie bliskie relacje z Lubelskim Węglem Bogdanka wskazują na stabilne wsparcie od jednego z najbardziej zasłużonych mecenasów sportu. Ukazują także jakość starań od samego początku. Myślę, że siatkówka, sport, ale także szlachetna rywalizacja są nośnikami wartości wychowawczych. Dlatego wierzę, że obecność pana ministra edukacji i nauki jest także potwierdzeniem słuszności naszych działań w tym aspekcie – dodał.

Prezes LW Bogdanka SA, Kasjan Wyligata podkreślił natomiast, że podpisanie umowy ma duże znaczenie dla obu stron.

– Nasza firma jest filarem tego regionu. Bogactwo czerpiemy nie tylko z pokładów talentów tutejszej ludności, ale

też z tego, co jest tysiąc metrów pod ziemią. Chcemy się dzielić tym z województwem, w ramach misji odpowiedzialności społecznej. Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych. Najbardziej znany przykład klubu to Górnik Łęczna, w który – mam nadzieję – jeszcze bardziej wzmocnimy nasze zaangażowanie w tym roku. To nasze lubelskie DNA, które mamy w nazwie jest mocno wpisane w działalność firmy. To nie tylko są rekordowe wyniki finansowe, którymi się dzielimy, ponieważ nasi wieloletni akcjonariusze mogli się cieszyć w tym roku ze względu na rekordową dywidendę. Dodatkowo możemy pochwalić się tym, że jesteśmy w stałym dialogu ze stroną społeczną i mieliśmy w tym roku rekordowe podwyżki dla pracowników firmy. Tak samo chcemy się podzielić z regionem zyskiem, tak żeby chwala naszego województwa wpisywała się na trwałe na parkietach PlusLigi – stwierdził.

Umowa pomiędzy kopalnią a klubem została podpisana na nadchodzący sezon, z opcją przedłużenia o kolejny przy spełnieniu określonych warunków. Szczegóły pozostają jednak tajemnicą handlową, której nie chcieli zdradzać obecni na konferencji przedstawiciele obu stron.

– To nie jest nasza pierwsza współpraca z klubem, ponieważ rozpoczęliśmy ją wcześniej. Kwestie marketingowych zwrotów są jedne z najwyższych, jakie uzyskaliśmy ze sponsoringu. Przeanalizowaliśmy ten projekt przez kolejnych kilka miesięcy. Widzimy duży potencjał i model zarządzania zaprezentowa-



Na zdjęciu przedstawiciele klubu, LW Bogdanka oraz politycy zaangażowani w projekt

ny przez zarząd, ale także ścieżkę dojścia do jak największych sukcesów sportowych. Dlatego podjęliśmy taką decyzję biznesową, która – mam nadzieję – zwróci się w bardzo dobrych ekwiwalentach reklamowych. To w kwestii wymiaru stricte ekonomicznego. Poza tym nasi pracownicy są kibicami różnych dyscyplin sportowych, w tym siatkówki – dodał Wyligata.

W spotkaniu uczestniczył także minister edukacji i nauki, Przemysław Czarnek. Polityk związany z Lubelszczyzną przyznał, że w jego licealnych czasach nawet nie mógł marzyć o rozwoju siatkówki na taką skalę, jaką mamy w Polsce obecnie. Podkreślił przy tym liczne sukcesy reprezentacyjne, ale również klubowe w ramach tej dyscypliny. Pochodzący ze Świdnika wiceminister finansów Artur Soboń stwierdził natomiast, że warto zauważyć fakt, iż LW Bogdanka wspiera także dwa pozostałe siatkarskie kluby z regionu – bliską jego sercu świdnicką Avię oraz Arkę Chełm. Ostatnim z mówców podczas środowego wydarzenia był Michał Moskał, szef gabinetu politycznego wicepremiera

Jarosława Kaczyńskiego.

– W 2022 roku na sponsoring sportu w Polsce przeznaczono ponad miliard 200 milionów złotych. W tym roku z pewnością będzie to jeszcze więcej. Gigantyczną część tych środków przeznaczają spółki skarbu państwa. Podjęto decyzję, by z dobrego zarządzania, którym dysponuje Polska, wynikało wsparcie właśnie dla takich inicjatyw, które prezentują piękny, najwyższy poziom sportowy, tak jak jest to robione w Bogdanku LUK Lublin – podsumował.

Pokażą nowe oblicze

W minionym tygodniu siatkarze rozpoczęli przygotowania do nadchodzącego sezonu. W zespole doszło do wielu zmian personalnych. W kadrze liczącej 14 osób widnieją nazwiska aż dziewięciu nowych zawodników.

Nowym trenerem żółto-czarnych został natomiast Włoch Massimo Botti.

– Ujął nas fakt odnośnie tego, co zrobił z drużyną, która była w totalnej rozsypce. Piacenza. Kiedy ją objął, zaczęła wygrywać i rzutem na taśmę zdobyli



Kasjan Wyligata
Prezes LW Bogdanka SA,
Wspieramy liczne kluby sportowe na Lubelszczyźnie, 1500 zawodników i zawodniczek w ostatnim roku w ponad 30 większych imprezach sportowych

medal oraz Puchar Włoch. Na pewno udowodnił, że jest dużym fachowcem. Ponadto jest bardzo ciepłą i miłą osobą, która zyskuje tym, że szybko przełamuje lody, więc myślę, że zyska zaufanie szatni. Praca w Lublinie będzie również dla Massimo ciekawym życiowym doświadczeniem. To jego pierwsza eskapada poza granice kraju jako trenera, więc spodziewam się dodatkowych pokładów zaangażowania – przyznał wiceprezes klubu, Maciej Krzaczek.

Pozostałe nowe twarze w sztabie szkoleniowym to mający międzynarodowe doświadczenie trener przygotowania motorycznego Andrzej Zahorski, asystent Arkadiusz Grzelak, który przez ostatnie trzy lata pracował w Australii oraz kierownik zespołu Rafał Michna. Z poprzedniej kadry

trenerskiej pozostali natomiast II trener Maciej Kołodziejczyk, statystyk Jakub Dzirba, a także fizjoterapeuta Justyna Pałka.

Start ligowych rozgrywek przewidziano pod koniec października. Pierwszy tydzień będzie bardzo intensywny. Początkowo zespół z Lublina miał zacząć sezon od wyjazdu do Radomia, ale ostatecznie rozpocznie zmagania domowym meczem z Cerrad Enea Czarnymi 20 października. Pięć dni później do hali Globus przyjedzie Barkom Każany Lwów. Natomiast 28 października żółto-czarni zmierzą się w delegacji z Cuprum Lubin. Celem Bogdanki LUK będzie znalezienie się w czołowej ósemce klubów w Polsce.

Karol Kurzępa

Areszt za włamanie do plebanii

Lublin: 36-latek włamał się do plebanii, uszkodził drzwi do kilku pomieszczeń, a następnie ukradł wino i złotą biżuterię

Do zdarzenia doszło w ubiegły czwartek, około godziny 3 w nocy, na plebanii należącej do kościoła znajdującego się na terenie miasta. Policjantów zawiadomił jeden z księży, którego zaniepokoiły hałasy. Na miejscu, mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie zastali kilka uszkodzonych drzwi oraz idącego korytarzem mężczyznę.

Został on natychmiast zatrzymany. Sprawcą okazał się 36-letni mieszkaniec gminy Żmudź. Ukradł butelki wina oraz złotą biżuterię. Straty wyceniono na blisko 11 tysięcy złotych.

Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem oraz uszkodzenia mienia.

– Był już wielokrotnie karany za podobne przestępstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na okres 3 miesięcy – informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z lubelskiej policji.

(McM)



Mężczyzna z plebanii ukradł butelki wina i złotą biżuterię

Spadł z dachu podczas prac. Trafił do szpitala

W środę (9 sierpnia) na jednej z posesji w gminie Łomazy pod pracującym na dachu budynku gospodarczego 47-latkem pękł eternit, a on sam spadł z wysokości kilku metrów.

– Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 47-latek, który naprawiał dach budynku gospodarczego, spadł z wysokości niemal 6 metrów. Prawdopodobnie w pewnym momencie eternit, którym pokryty był

dach, pękł pod ciężarem mężczyzny – informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

47-latek doznał obrażeń ciała i został przetransportowany do szpitala helikopterem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Joanna Niecko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Premierowa wygrana Górnika Łęczna!

Sześć punktów po czterech meczach - to bilans Górnika Łęczna po piątkowym starciu z Chrobrym Głogów. Zielono-czarni wygrali 3:1 z ostatnim zespołem Fortuna 1. Ligi.

Drużyna z Głogowa przed starciem z Górnikiem miała na koncie okrągłe zero punktów. Jej defensywa jest dziurawa jak ser szwajcarski. Świadczyły o tym liczby, czyli 12 straconych goli. Posadą za słabe wyniki zapłacił trener Marek Gołębiewski. To pierwsze zwolnienie na tym szczelbu rozgrywek w tym sezonie. Klub wciąż szuka szkoleniowca, który przejmie zespół. Chrobrego w starciu z Górnikiem prowadził Grzegorz Szoka, dotychczasowy drugi trener zespołu.

Wynik piątkowego spotkania został otwarty w 35. minucie. Do bramki Chrobrego trafił Paweł Żyra, dla którego

był to pierwszy gol w zielono-czarnych barwach. Pomocnik wpakował piłkę do siatki głogowian z bliskiej odległości.

Niedługo po zmianie stron łącznianie zdobyli drugą bramkę. W 53. minucie efektywnym, silnym i przede wszystkim precyzyjnym strzałem zza pola karnego popisał się Słoweniec Egzon Kryeziu.

Za chwilę było po meczu. Z piłką na prawym skrzydle przebił się Kozak, zszedł do środka, po czym wyłożył piłkę Marko Roginiciowi. Napastnik Górnika uderzył z bliska tuż przy słupku, strzelając swojego debiutanckiego gola dla zielono-czarnych.

Piłkarze Chrobrego dali radę strzelić gola honorowego. Na nieco ponad kwadrans przed końcem regulaminowego czasu gry po zamieszaniu w polu karnym z niedużej odległości do siatki Gostomskiego trafił wprowadzony na boisko kilka minut wcześniej Rafał Wolsztyński.

Ostatecznie Górnik Łęczna pokonał przed własną pub-



Ireneusz Mamrot

trener Górnika Łęczna

Przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

Jestem zadowolony z wyniku, natomiast były fragmenty tego meczu, z których nie jestem

zadowolony. Zwłaszcza początek, bo to kolejne spotkanie, w którym oddajemy inicjatywę. Wiedziałem, że Chrobry przyjedzie z zupełnie innym nastawieniem, niż w poprzednich meczach, bo tak jest zawsze po zmianie trenera. Motywacja piłkarzy jest wtedy na dwa, trzy mecze na innym poziomie. Strzeliliśmy gola i gra zaczęła wyglądać lepiej, ale za mało wykorzystywaliśmy wolne przestrzenie na boisku. Zaliczyliśmy dobry początek drugiej połowy, strzelając dwa gole, co zamknęło spotkanie. Nasza koncentracja powinna być na wyższym poziomie, bo przy wyniku 3:0 Chrobry stworzył kilka sytuacji. Na zbyt dużo pozwoliliśmy, straciliśmy bramkę, jeszcze ze dwa czy trzy razy świetnie interweniował Maciej Gostomski. Trzeba się cieszyć z tego pierwszego zwycięstwa, przyjmujemy to z umiarkowanym zadowoleniem

licznością Chrobrego Głogów 3:1, notując pierwszą wygraną w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Chrobry Głogów
3:1 (1:0)

Bramki: Żyra 35', Kryeziu 54', Roginić 56' - Wolsztyński 74'.

Górnik: Gostomski, Grabowski (81' Dziwniel), de Amo, Klemen, Zbozień, Deja, Starzyński (72' Janaszek), Żyra (90' Turek), Kryeziu, Kozak (71' Gąska), Roginić (72' Podliński).
Chrobry: Węglarz - Michałec (77' Bogusz), Bougaidis, Lebedyński, Kuzdra (81' Ozimek), Mandrysz, Mucha,

WIELKIE DERBY!

Przy prawie pełnych trybunach Areny Lublin Górnik zagra w następnej kolejce w derbach Lubelszczyzny z Motorem. To będzie prawdziwe piłkarskie święto, tym bardziej, że kibice obu zespołów na ligowe derby pomiędzy Górnikiem i Motorem czekają już 13 lat. - Już od poniedziałku będziemy czuć nadchodzące derby. Wiemy, jaka jest atmosfera na lubelskim stadionie - zapowiada Damian Gąska, pomocnik Górnika. „Na derby wszyscy w zielonych koszulkach!” - mobilizują się kibice z Grodu Dzika

Tupaj (77' Górski), Bartlewicz, Zarówny, Machaj (66' Wolsztyński).

Żółte kartki: de Amo, Kozak, Dziwniel - Bartlewicz.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa)

Dominik Smagała

Wisła lepsza od Hutnika. Zaczął Nojszewski, skończył Janicki

Wisła Grupa Azoty Puławy triumfowała 2:0 w starciu z Hutnikiem Kraków.

Spotkanie dobrze rozpoczęli podopieczni trenera Michała Piroso. W 8 minucie wyprowadzili kontrę. Janusz Nojszewski zagrał do Damiana Kołtańskiego, a ten wszedł w pole karne i oddał minimalnie niecelny strzał. Chwilę później swoich sił próbował Kacper Szymanek, ale jego uderzenie obronił bramkarz. W kolejnych minutach szanse na gole mieli Maciej Bortni-

czuk, Damian Kołtański czy Robert Janicki, lecz żadnemu z nich nie udało się pokonać Wiktora Kaczorowskiego. Z kolei w 30' przy strzale Kacpra Kaczorowskiego interweniował bramkarz. Wiślaczy napierali na rywali, jednak zabrakło wykończenia. Do przerwy utrzymał się zatem bezbramkowy remis.

Cztery minuty po zmianie stron Kacper Szymanek zagrał do Macieja Bortniczuka, który nie trafił w bramkę z okolic jedenastego metra. Odpowiedzieć próbował Krystian Lelek, ale jego strzał również

pozostawiał wiele do życzenia. W 57 minucie biało-niebiescy mieli „setkę”. Niestety, Kacper Kaczorowski z bliskiej odległości uderzył wprost w golkipera przyjezdnych. W końcu Karol Nojszewski umieścił piłkę w siatce, dając naszym prowadzenie.

Po zdobytym голу miejscowi starali się o kolejne bramki. Udało się to w doliczonym czasie gry, kiedy to Robert Janicki wykorzystał zamieszanie w polu karnym rywali. W ostatecznym rozrachunku Wisła Grupa Azoty Puławy pokonała Hutnik Kraków 2:0

i awansowała do kolejnej rundy Fortuna Pucharu Polski.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Hutnik Kraków
2:0 (0:0)

Bramki: Nojszewski 71', Janicki 90+2'.

Wisła: Łakota - Przywara, Nojszewski, Seweryś, Kaczorowski, Kumoch (67' Puton), Janicki, Szymanek (75' Skatecki), Nojszewski (67' Pavlas), Kołtański (67' Kargulewicz), Bortniczuk, (90+2' Dawid Retlewski).

Hutnik: Kaczorowski - Chmiel (82' Wróbel), Wenger, Głogowski, Jania (82' Kiełsi), Lelek (63' Rakels), Hoyo-Kowalski, Budziński, Ikwuka (64' Głogowski), Szabłowski (64' Zawadzki), Świątek.

Żółte kartki: Bortniczuk, Nojszewski, Pavlas - Hoyo-Kowalski, Ikwuka, Kiełsi, Zawadzki.

Sędziował: Kozieł (Kielce).
Widzów: 450.

mp

Wisła i Górnik znają rywali w pucharze

W miniony piątek w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej wylosowano pary I rundy Fortuna Pucharu Polski. Mecze tej fazy rozgrywek odbędą się w dniach 26-28 września.

Wisła Puławy zmierzy się z Chrobrym Głogów. To pierwszoligowiec, który rozpoczął sezon od trzech porażek. Posadę trenerską stracił Marek Gołębiewski.

W I rundzie Fortuna Pucharu Polski uczestniczy 56 drużyn

- 16 zwycięzców Pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim, 14 zespołów PKO Ekstraklasy 2022/23, 16 czołowych zespołów Fortuna I ligi 2022/23 i dziesięciu zwycięzców rundy wstępnej. Wolne losy otrzymały drużyny, które awansowały do europejskich pucharów: Raków Częstochowa, Legia Warszawa, Lech Poznań, i Pogoń Szczecin.

Gospodarzami meczów I rundy są drużyny występujące w niższej klasie rozgrywkowej. W przypadku meczów z udziałem zespołów z tej samej klasy rozgrywkowej gospodarzami są drużyny wylosowane jako pierwsze. Następna run-

da - 1/16 finału - odbędzie się w dniach 31 października - 2 listopada. Finał zaplanowano na 2 maja.

PARY I RUNDY PUCHARU POLSKI

Wisła Puławy - Chrobry Głogów
Pogoń Siedlce - Podbeskidzie Bielsko-Biała
Miedź II Legnica - Stal Rzeszów
Stal Brzeg - Unia Skierniewice
Concordia Elbląg - Widzew Łódź
Odra Opole - Stal Mielec
GKS Tychy - Wisła Płock
Motor Lublin - Puszcza Niepołomice

Jagiellonia II Białystok - Korona Kielce
Kotwica Kołobrzeg - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
Pogoń II Szczecin - Polonia Bytom
KKS Kalisz - ŁKS Łódź
Sokół Kleczew - Zagłębie Lubin
Stal Stalowa Wola - Znicz Pruszków
Carina Gubin - Radunia Stężyca
Legia II Warszawa - Ruch Chorzów
KSZO Ostrowiec Świętokrzyski - Warta Poznań
GKS Katowice - Górnik Zabrze
Wisła Kraków - Lechia Gdańsk

Gryf Wejherowo - Zagłębie Sosnowiec
Start Krasnystaw - Zawisza Bydgoszcz
Wieczysta Kraków - Piast Gliwice
Górnik Łęczna - Cracovia Kraków
Skra Częstochowa - Polonia Warszawa
Jagiellonia Białystok - Śląsk Wrocław
Miedź Legnica - Arka Gdynia
Garbarnia Kraków - Radomiak Radom
Chojniczanka Chojnice - Resovia Rzeszów

mp



Wyniki 4. kolejki:

Odra - Podbeskidzie 1:0

Katowice - Płock 4:1

Górnik - Chrobry 3:1

Tychy - Wisła 1:0

Zagłębie - Resovia 0:1

*Lechia - Znicz

*Termalica - Motor

*Polonia - Miedź

*Stal - Arka

(*mecze zakończyły się po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	GKS Tychy	4	12	8-3
2	Odra Opole	4	9	9-4
3	GKS Katowice	4	7	8-4
4	Miedź Legnica	3	7	5-1
5	Znicz Pruszków	3	7	4-1
6	Motor Lublin	3	7	5-3
7	Górnik Łęczna	4	6	5-3
8	Wisła Kraków	4	5	5-5
9	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	3	4	8-6
10	Lechia Gdańsk	3	4	5-4
11	Resovia	4	4	2-6
12	Polonia Warszawa	3	3	7-8
13	Podbeskidzie Bielsko-Biała	4	3	3-4
14	Wisła Płock	4	3	4-7
15	Arka Gdynia	3	2	4-5
16	Zagłębie Sosnowiec	4	1	3-6
17	Stal Rzeszów	3	1	3-7
18	Chrobry Głogów	4	0	4-15

Następna kolejka (18-21.08.):

Wisła - Odra, Arka - Tychy, Miedź - Stal, Chrobry - Polonia, Motor - Górnik (19.08., g. 17.30), Płock - Termalica, Znicz - Katowice, Resovia - Lechia, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Chojnicz. - Kotwica 1:1

Skra - Olimpia E. 1:2

Zagłębie II - Sandecja 2:1

Pogoń - KKS Kalisz 0:2

*Olimpia G. - Lech II

*Radunia - Polonia

*Jastrzębie - Hutnik

*ŁKS II - Stal

*Wisła - Stomil

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Zagłębie II Lubin	4	8	5:3
2	Kotwica Kołobrzeg	4	7	8:3
3	KKS Kalisz	4	7	5:2
4	Wisła Puławy	3	7	5:2
5	Olimpia Elbląg	4	7	5:5
6	Olimpia Grudziądz	3	6	4:2
7	Skra Częstochowa	4	6	3:5
8	Hutnik Kraków	3	5	5:2
9	Radunia Stężyca	3	5	3:2
10	Pogoń Siedlce	4	5	3:3
11	Stomil Olsztyn	3	4	3:3
12	ŁKS II Łódź	3	4	5:6
13	Chojniczanka Chojnice	4	4	4:5
14	Polonia Bytom	3	3	1:2
15	Stal Stalowa Wola	3	2	1:3
16	GKS Jastrzębie	3	1	2:5
17	Sandecja Nowy Sącz	4	1	3:7
18	Lech II Poznań	3	1	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(19.08., godz. 16:30): KKS

Kalisz - Wisła, Stal - Chojniczanka, Stomil - ŁKS II Łódź, Hutnik - Pogoń, Olimpia E. - Radunia, Lech II - Skra, Kotwica - Olimpia G., GKS Jastrzębie - Sandecja, Zagłębie II - Polonia.

mp

REG

Bialski walec przejechał się po Sokole!

Drugi mecz, druga wygrana, drugie spotkanie bez straconej bramki. Podlasie zanotowało idealny start w nowym sezonie.

Spryt Macieja

Podopieczni Artura Renkowskiego wygrali 3:0 w starciu z Sokołem Sieniawa. Strzelanie rozpoczął Maciej Kurowski. Młodziutki ofensywny gracz białozielonych otrzymał świetne, długie podanie od Dmytro Avdieieva na prawą stronę pola karnego. „Kura” trafił z kąta obok bramkarza gospodarzy. To czwarty gol w III lidze 18-letniego wychowanka TOP-u 54 Biała Podlaska. Sokół miał jedną dobrą okazję za sprawą Jakuba Persaka. Gracz miejscowych mógł odmienić losy meczu, ale na szczęście tak się nie stało. Niedługo później Bartosz Siryk odbił strzał z lewej strony Damiana Lepiarza. Do piłki dopadł Mateusz Wyjadłowski i wydawało się, że nasi zdobędą drugiego gola. Niestety, napastnik Podlasia trafił w obrońcę, który stał tuż przed linią bramkową.



Maciej Kurowski odbiera gratulacje po trafieniu z 24 minuty. A w sobotę derby!

Głowa Krzyśka

Po nieco ponad kwadransie podwyższył Krzysztof Salak. 22-latek po raz ostatni cieszył się z trafienia 6 maja, kiedy to Podlasie rozbiło 8:2 Wisłę Sandomierz. Teraz najlepiej znalazł się w polu karnym po rzucie rożnym Avdieieva.

Wewnętrzna Damiana

Kropkę nad „i” postawił Damian Lepiarz, który otrzymał podanie z lewej strony od Marcina Pigieła i strzałem wewnętrzną częścią stopy

w samo „okienko” przypieczętował trzy punkty dla zespołu Artura Renkowskiego w starciu z wybrańcami Arkadiusza Barana.

Sokół Sieniawa - Podlasie Biała Podlaska 0:3 (0:1)

Bramki: Kurowski 24', Salak 62', Lepiarz 83'.
Sokół: Siryk - Kielb (82' Frydrych), Skała, Mróz, Wawryszczuk, Ptaszynik, Oziębło (66' Kwaczreliszwili), Więckowski,

Kaczor, Mazgoła (20' Kielbasa), Persak (66' Jeż).
Podlasie: Misztal - Kapuściński, Kot, Avdieiev, Salak, Andrzejuk (69' Jakóbczyk), Orzechowski (84' Majbański), Pigiel, Wyjadłowski (65' Kosieradzki), Lepiarz (84' Kobyliński), Kurowski (84' Nojszewski).
Żółte kartki: Persak - Salak, Andrzejuk, Kobyliński, Kosieradzki.

Czas na derby

Już w sobotę inauguracja sezonu w Białej Podlaskiej. I to jaka inauguracja! O godz. 19:57 gracze Podlasia rozpoczną spotkanie z Orłętami Radzyń Podlaski. W poprzednim sezonie dwukrotnie lepsi byli białozieloni, którzy wygrali 1:0 w meczu finałowym Pucharu Polski na szczeblu okręgowym oraz w rundzie wiosennej. Wówczas Rafał Misztal i spółka wygrali 5:0. Jesienią z trzech punktów cieszyli się radzynianie, którzy wygrali 2:1. Jak będzie teraz? Faworytem będą miejscowi, którzy

rozpoczęli sezon od dwóch zwycięstw z: KS-em Wiązownica oraz Sokołem Sieniawa. Debiut w nowych barwach może zaliczyć Szymon Kamiński. 25-latek przed rozgrywkami zamienił Orłęta na Podlasie. Wychowanek Unii Krzywdza nie mógł zagrać w dwóch pierwszych kolejkach z powodu urazu stawu skokowego. Teraz ma być gotowy do gry.

Karnety i bilety

W recepcji hotelu Podlasie od godz. 15:00 można zaopatrzyć się w karnety na rundę jesienną. Wejściówka obejmuje dziewięć meczów, które Podlasie rozegra na własnym boisku. Cena to zaledwie 100 zł. Bilet normalny na spotkanie kosztuje 20 zł, zaś o połowę mniej bilet ulgowy, który przysługuje: kobietom, emerytom, rencistom i młodzieży szkolnej do 18. roku życia. Dzieci do 6 lat na mecze wchodzi za darmo.

mp

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski - KS Wiązownica 1:1 (1:1). Za tydzień derby

Pierwszy punkt na koncie

W pierwszej połowie przeważała Wiązownica, po przerwie Orłęta. Remis nie krzywdzi nikogo, a zdobyty punkt trzeba szanować. W sobotę przed drużyną z Radzyna znacznie trudniejsze zadanie.

Trener Marcin Popławski wystawił do gry dokładnie taką samą jedenastkę jak tydzień wcześniej w Świdniku. W poprzednim sezonie w meczach z Wiązownicą Orłęta dwa razy pewnie wygrały i tym razem były delikatnym faworytem. Wbrew oczekiwaniom w pierwszych 20. minutach to rywal przeważał i chwilami gospodarze mieli wyraźny problem z opuszczeniem okolic własnej bramki. Dopiero później zdołali kilka razy zaatakować i szybko otrzymali nagrodę: piłkę z lewej strony mocno wstrzelił w pole karne Patryk Szymala, piłki nie zdołał utrzymać w rękach Zajac, dopadł do niej Denis Ostrovskiy i umieścił ją w siatce. Radość z prowadzenia nie trwała długo. Po rzucie wolnym z prawej strony Sebastian Rak uprzedził w polu karnym obrońcę i oddał



Denis Ostrovskij pakuje piłkę do siatki rywala

strzał głową. Lepiej zachować mógł się bramkarz: gdyby został na linii bramkowej, miałby większą szansę na obronę. Po przerwie dobrą zmianę dał Dmytro Yanchuk. Po jego wejściu Orłęta przejęły inicjatywę i kilka razy poważnie zagroziły bramce gości. Najbliżej szczęścia był Artur Balicki, ale jego strzał lewą nogą minął dalszy słupek. Goście wyprowadzili kilka kontrataków, ale po kończących je strzałach głową szczęście było przy Igorze Bartniku.

W sobotę o 19.57 (rok powstania klubu!) Orłęta zagrają w Białej Podlaskiej. Faworytem będą miejscowi, ale nie takie niespodzianki mecze derbowe widziały. Prawdopodobnie do dyspozycji trenera będzie już brazylijski stoper Cassio, który zmagą się z drobnymi, ale uciążliwymi urazami mięśniowymi. Powinno to pozwolić białozielonemu płynnie wyprowadzać piłkę z własnej strefy, z czym w obu meczach mieli kłopoty. Dłużej za to pewnie potrwa rekonwalescencja Piotra Zmorzyńskiego.

Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 1:1 (1:1)

Bramki: Ostrovski (25) – Rak (42).
Orłęta: Bartnik – Krashnevskiy, Duchnowski, Kotko, Szymala (81 Wrona), Koszel (63 Bożym), Ostrovski (63 Yanchuk), Szczypiek (71 Piotrowski), Szczygiel (81 Malec), Rycaj, Balicki.
KS Wiązownica: Zajac – Tonia (89. Bacza), Melinyszyn,

PODLASIE CHCE ZROBIĆ PRZYKRY JUBILEUSZ

Legenda podlaskiego dziennikarstwa pan Roman Laszuk podzielił się z nami swoimi obliczeniami statystycznymi. Owoż, jeśli Orłęta przegrają w Białej Podlaskiej, będzie to smutna okazja: równo dwusetna porażka Orłąt w trzeciej lidze. Ponoć piłkarze Podlasia martwili się, żeby ekipa z Radzyna nie przegrała, broń Boże, z Wiązownicą, bo wtedy Podlasie nie miałoby szansy uczestniczyć w „jubileuszu”...

Markiewicz, Kordas – Michalik, Janiczak (89. Mac), Kasia, Omuru (75. Magdziak), Rak – Sula (73. Musik).
żółte kartki: Koszel, Ostrovskiy, Kotko, Yanchuk - Kasia
widzów 300
Sędziował Chojnacki (Targówek)

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 2. KOLEJKI
Orłęta - KS Wiązownica 1:1
Bramki: Ostrovskiy 25' - Rak 42'.
Sokół - Podlasie 0:3
Bramki: Kurowski 24', Salak 62', Lepiarz 83'.
KSZO - Avia 1:2
Bramki: Lis 38' - Rak 28', Kafel 48'.
Unia - Chełmianka 3:0
Bramki: Kron 39', Soprych 41', Bajorek 90'.
Wisłoka - Garbarnia 1:3
Bramki: Zawisłak 56' - Durda 18', Klec 61', Grzybowski 90+1'.
Wieczysta - Wiślanie 5:3
Bramki: Łysiak 26', Torres 52' (k), Jankowski 70', Bargiel 73', Faworow 90+2' (k) - Adisa 10', Dynarek 25' (k), Marszałik 74'.
Podhale - Karpaty 1:1
Bramki: Hajdara 79' - Hudzik 60'.
Świdniczanka - Star 1:0
Bramka: Paluch 31'.

***Siarka - Czarni (*mecz po zamknięciu aktualnego wydania)**
MECZ 1. KOLEJKI (30.08., godz. 17:00)
Siarka - Sokół - w pierwotnym terminie mecz odwołany ze względu na zły stan boiska.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Garbarnia Kraków	2	6	7:1
2	Avia Świdnik	2	6	6:1
3	Podlasie Biała Podlaska	2	6	5:0
4	Karpaty Krosno	2	4	2:1
5	Wiślanie Jaskowice	2	3	7:5
6	Czarni Polaniec	1	3	4:2
7	Wieczysta Kraków	2	3	5:4
8	Unia Tarnów	2	3	3:4
9	Świdniczanka Świdnik	2	3	3:4
10	Chełmianka Chełm	2	3	2:4
11	Podhale Nowy Targ	2	2	2:2
12	Star Starachowice	2	1	1:2
13	KS Wiązownica	2	1	1:3
14	Orłęta Radzyń Podlaski	2	1	1:5
15	Siarka Tarnobrzeg	0	0	0:0
16	KSZO Ostrowiec Św.	2	0	2:4
17	Sokół Sieniawa	1	0	0:3
18	Wisłoka Dębica	2	0	1:7

NASTĘPNE KOLEJKI (19.08., godz. 19:57): Podlasie - Orłęta, Czarni - Sokół, Star - Siarka, Karpaty - Świdniczanka, Wiślanie - Podhale, Garbarnia - Wieczysta, Chełmianka - Wisłoka, Avia - Unia, KS Wiązownica - KSZO.
(23.08., godz. 17:00): Sokół - Orłęta, KSZO - Podlasie, Unia - KS Wiązownica, Wisłoka - Avia, Wieczysta - Chełmianka, Podhale - Garbarnia, Świdniczanka - Wiślanie, Siarka - Karpaty, Czarni - Star.
(26/27.08): Podlasie - Unia (sob., godz. 15:00), Orłęta - KSZO (niedz., godz. 17:00): Orłęta - KSZO, Star - Sokół, Karpaty - Czarni, Wiślanie - Siarka, Garbarnia - Świdniczanka, Chełmianka - Podhale, Avia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka.

mp

Huragan z porażką na inaugurację sezonu



Najdogodniejszą okazję do strzelenia bramki miał Jakub Łęcki (z lewej)

Huragan Międzyrzec Podlaski przegrał w pierwszej kolejce IV ligi z Gryfem Gmina Zamość 0:2 (0:1). Pierwszą z bramek gospodarze strzelili tuż przed przerwą. Prowadzenie podwyższyli zaraz po rozpoczęciu drugiej części spotkania.

Huragan również miał swoje szanse. W pierwszej części gry dobrego dogrania Huberta Łukanowskiego z lewej strony nie wykończył Mateusz Panasiuk,

a w drugiej połowie o lepsze wykończenie mógł pokusić się Milan Storto oraz Łukanowski. Niestety wynik nie uległ zmianie i to Huragan musiał uznać wyższość w pierwszym spotkaniu sezonu. Sezonu znacznie dłuższego, niż ubiegły, więc szansa na kolejne punkty będzie również zdecydowanie więcej. Pierwsza z nich już we wtorek 15 sierpnia, kiedy Huragan zmierzy się ponownie w meczu wyjazdowym z rezerwami Górnika Łęczna. Pierwsze domowe spotkanie zawodnicy Przemysła Sałańskiego ro-

zegrają natomiast w najbliższą sobotę o godzinie 15:00, kiedy to zmierzą się z Opolaninem Opole Lubelskie.

- Trzeba tu powiedzieć, że nie mieliśmy jeszcze pełnego składu, bo Aleks Sychev nie był jeszcze potwierdzony, w trakcie załatwiania jest dokumentacja między białoruskim, a Polskim Związkiem Piłki Nożnej. Nie mogłem skorzystać również z Piotrka Krzewskiego, Bartka Tkaczuka czy Mateusza Urbańskiego, więc nie mogliśmy wystąpić w pełnym składzie, ale miejmy



Przemysław Sałański
trener Huraganu

Mecz na remis

- Poziom obu zespołów był bardzo zbliżony i można powiedzieć, że poza końcówką, gdzie się otworzyliśmy i próbowaliśmy zdobyć bramkę kontratakową, Gryf groźnie kontratakował. Dwa razy po ich stałych fragmentach gry kottowało się w naszym polu karnym, jednak poza tym gospodarze nie mieli sytuacji klarownych. Te dwie bramki to nasz brak szybkiej reakcji, albo organizacji. Jedna bramka była po stałym fragmencie gry. Druga to nasza zła reakcja w bocznych sektorze i uderzenie piłki z dwudziestu metrów po rykoszecie, gdzie bez reakcji bramkarz nie miał prawa tego obronić, bo rykoszet był takim „krótkim lobem” i piłka wpadła za bramkarzem. W pierwszej połowie to jednak my mieliśmy trzy sytuacje, w drugiej dwie, może nie stuprocentowe, ale po fajnych akcjach i chociażby sytuacja z siódmej minuty, gdzie Kuba Łęcki ma piłkę na jedenastym metrze, na prawej nodze i niestety nie jest to jego noga dominująca, więc uderzył piłkę obok słupka. Myślę, że gdyby miał na lewej, to pewnie cieszylibyśmy się z prowadzenia i to my byśmy kontrolowali spotkanie. Szkoda, bo według mnie był to mecz na remis. Na pewno sporo nowych twarzy, musimy jeszcze pracować, docierać się. Brak organizacji przy tych bramkach to na pewno element do poprawy, jednak było sporo pozytywnów

nadzieję, że podczas kolejnych spotkań będę mógł już skorzystać ze wszystkich zawodników - powiedział po spotkaniu trener Huraganu Przemysław Sałański.

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (1:0)

Bramki: Grzęda 45', 46'.
Huragan: Krasowski - Łukanowski (78' Felczak), Ochnik,

Konaszewski, Warda (70' Koryciński), Panasiuk (85' M. Tkaczuk), Radziszewski, Storto, Ramotowski (66' Czumer), Ślędz (62' Bujalski), Łęcki (90' Moczulski).
Żółte kartki: Radziszewski, Warda.

IV LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI

Stal P. - Górnik 0:4
Cisowianka - Lublin. 4:3
Stal K. - Grom 4:0 (wo.)
Lewart - Granit 1:0
Motor II - Opolanin 1:2
Gryf - Huragan 2:0
Kryształ - Start 0:2
Ogniwo - Janow. 0:3
Tomasovia - Łada 2:5

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Stal Kraśnik	1	3	4:0
2.	Górnik II Łęczna	1	3	4:0
3.	Łada Biłgoraj	1	3	5:2
4.	Janowianka.	1	3	3:0
5.	Gryf Gm. Zamość	1	3	2:0
6.	Start Krasnystaw	1	3	2:0
7.	Cisowianka	1	3	4:3
8.	Opolanin	1	3	2:1
9.	Lewart Lubartów	1	3	1:0
10.	Lublinianka	1	0	3:4
11.	Motor II Lublin	1	0	1:2
12.	Granit Bychawa	1	0	0:1
13.	Kryształ	1	0	0:2
14.	Huragan	1	0	0:2
15.	Tomasovia Tom. L.	1	0	2:5
16.	Ogniwo Wierzbica	1	0	0:3
17.	Stal Poniatowa	1	0	0:4
18.	Grom Kąkolewnica	1	0	0:4

TABELA IV LIGI

NASTĘPNE KOLEJKA

(15.08): Górnik II - Huragan (godz. 11:00), Start - Cisowianka (godz. 15:00), Stal P. - Kryształ (godz. 17:00), Opolanin - Gryf (godz. 17:00), Grom - Lewart (godz. 17:30), Lublinianka - Ogniwo, Janowianka - Tomasovia, Łada - Stal K., Granit - Motor II.

Kino „Miś” w wykonaniu Gromu. Mecz trwał 44 minuty!

Zespół z Kąkolewnicy rozpoczął nowy rozdział w historii klubu. Po wielu latach ekipa zagościła na czwartoligowych salonach. I co? Zaczęło się od walkowera!

Podopieczni Mirosława Kosowskiego wybrali się do Kraśnika na starcie ze Stalą, która przez wielu uważana jest za jednego z głównych faworytów do wygrania ligi. Oprócz tego, że naszym towarzyszyły nowe, czwartoligowe emocje, dużą niewiadomą był skład. Jeszcze kilka godzin przed meczem działacze Gromu robili co w ich mocy, by zgłosić jak największą ilość zawodników do gry.

Ekipa z Kąkolewnicy była na straconej pozycji. Dlaczego? W Kraśniku pojawili się w zaledwie... siedmioosobowym składzie. Do gry było uprawniona większa ilość graczy, ale część z tych, którzy mogli zagrać, postanowiła nie jechać na zawody ze względu na bardzo szczupłą kadrę. Nawet gdyby na ławce zasiadło dwóch rezerwowych, bo tyłu było zgłoszonych, szanse na dobry wynik byłyby



- Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach - mówi Dawid Kanatek, który jako jeden z nielicznych pozostał w Gromie po awansie do IV ligi

niewielkie, by nie powiedzieć, zerowe.

Zarząd Gromu trochę za późno wziął się za dopinanie wszelkich formalności. Nie tak to miało wszystko wyglądać.

Liga ruszyła. Pierwszy mecz? Trzeba zapomnieć. Kolejne już za chwilę. Panowie, musicie zgrabnie pozatwierdzać zawodników! Jest poniedziałek! Później święto. A we wtorek przy-

jedzie Lewart. Oby miał z kim zagrać. Grom wyszedł na boisko w siedmioosobowym składzie. Mecz trwał 44 minuty. Jacek Mielnik kontuzji i z powodu zdekompletowania składu, star-

cie zostało zakończone. Ekipa z Kąkolewnicy zaczęła przygodę z IV ligą od walkowera. W okresie przygotowawczym były „ciężary”, ale nikt się nie poddał. Próbowali, ale się nie udało. Oby z Lewartem Mirosław Kosowski miał do dyspozycji szerszy skład.

STAL KRAŚNIK - GROM KĄKOLEWNICA 4:0
Bramki: Jędrasik 9', 26', Koneczny 18', P. Zięba 25'.
Grom: Łęczycki - Mistrzак, Kot, Kanatek, Mielnik, Płudowski, Krasnodębski.
Mecz trwał 41 minut.

Kanatek został. „Nie wyobrażam siebie w innych barwach”

Jednym z tych, którzy pozostali w ekipie Gromu Kąkolewnica, która wywalczyła wicemistrzostwo Klasy Okręgowej jest Dawid Kanatek.

18 sierpnia skończy 25 lat. W zespole seniorów występuje od 2015 roku. - Zdecydowałem się zostać w Gromie z wielu powodów. Zaczę od tego, że pochodzę z Kąkolewnicy. Spędziłem w tej miejscowości więk-

szość swojego życia. W Gromie zaczynałem swoją przygodę z piłką nożną. Najpierw był to junior młodszy, a następnie trafiłem do kadry seniorów i tak jest do tej pory. Nie ukrywam, że przywiązałem się do tego miejsca. Na ten moment nie wyobrażam siebie w innych barwach. Motywacją do zostania w klubie była również chęć spróbowania swoich sił w wyższej lidze - mówi Kanatek.

Nie będą faworytami

Kolejne mecze o punkty już w tym tygodniu.

15 sierpnia o godz. 17:30 nasi zagrają przed własną publicznością z Lewartem Lubartów. Z kolei w sobotę o godz. 11:00 ekipa z Kąkolewnicy rozpocznie bój na boisku Motoru II. - Wiadomo, że nie będziemy faworytami. Zagramy z bardzo solidnymi lubartowaniami oraz młodzieżą wspartą zawodnikami z pierwszoligowej ekipy Motoru. Naszym celem jest jak najszybsze skompletowanie zespołu, który włączy się w walkę na czwartoligowych boiskach. Wierzę, że do końca tygodnia będziemy mieli pełny skład - mówi Kosowski.

SKARB KIBICA KLASY OKRĘGOWEJ

Ruszyli. W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier w Klasie Okręgowej. Druga już we wtorek, a trzecia w niedzielę. Na początek czeka nas maraton. Przed Wami składy ekip, ruchy kadrowe. Zapraszamy do lektury.

SOKÓŁ ADAMÓW

Trener: Wiesław Gula
Kierownik drużyny: Grzegorz Golian
Prezes: Mateusz Golian
Zarząd klubu: Radosław Mioduchowski, Mateusz Ochnik, Robert Cąkała, Krzysztof Stępniań, Mirosław Kalicki

BRAMKARZE
Marcin Dzido, Mateusz Sokołowski

OBRÓŃCY
Marcin Sokołowski, Mateusz Skórka, Włodzimierz Wrzosek, Karol Nowicki, Maciej Kośmider, Eryk Miszta, Maciej Domański

POMOCNICY
Jarosław Bosek, Jakub Ochnik, Mikołaj Prac, Jakub Wierzbicki, Rafał Cąkała, Jakub Nowicki, Jacek Piotrowski, Paweł Czubek, Emil Biadun

NAPASTNICY
Mateusz Baran, Norbert Osiał, Patryk Walo, Jakub Trzaskowski, Mateusz Fredo,

PRZYBYLI: Jakub Trzaskowski (Pogoń Siedlce), Emil Biadun, Mikołaj Prac, Eryk Miszta (wszyscy Orleża Łuków)

ODESZLI: Albert Strzyżewski (Unia Krzywda)

VICTORIA PARCZEW

Trener: Robert Różański
Kierownik drużyn: Jarosław Lewczuk
Trener bramkarzy: Jakub Krzewski
Prezes: Agnieszka Przekora

BRAMKARZE
Jakub Krzewski, Jacek Fraszczyk, Kacper Gołacki, Dawid Ludwinowski.

OBRÓŃCY
Jakub Bancerz, Bartłomiej Lewczuk, Wojciech Lewczuk, Antoni Jemioł, Adrian Kozłowski, Marcin Chilimoniuk, Michał Tokarzewski, Marcel Semeniuk, Łukasz Dąbrowski

POMOCNICY
Dawid Syryjczyk, Paweł Dębowczyk, Szymon Osieleniec, Eryk Waniowski, Albert Chomiuk, Damian Mroczek, Damian Kamiński, Miłosz Panasiuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk

NAPASTNICY
Kacper Waniowski, Fabian Karwacki, Michał Gryczuk, Bartłomiej Gryczuk, Mikołaj Matejczuk, Wiktor Niziołek

PRZYBYLI: Marcel Semeniuk, Kacper Sapała, Robert Dębowczyk (z drużyny młodzieżowej)
ODESZLI: Piotr Krzewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Kacper Walicki (nie wznowił treningów)

ORLEŻA ŁUKÓW

Trener: Maciej Syga
Asystent trenera: Przemysław Ozygała
Trener bramkarzy: Robert Nowacki
Kierownicy drużyny: Marcin Chwedoruk, Artur Gaj
Prezes: Paweł Sych

BRAMKARZE
Aleksander Żmuda, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki

OBRÓŃCY
Jakub Bas, Michel Elou Siaka Faye, Jakub Rybka, Patryk Mięrga, Bartosz Młynarczyk, Cyprian Niezabitowski, Dorian Machniak, Adrian Kłosowski, Jan Zalewski

POMOCNICY
Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Sebastian Sowisz, Bartosz Kłoda, Bartosz Chojniak, Rafał Jaworski, Jakub Mazurek, Przemysław Ozygała

NAPASTNICY
Adrian Siemieniuk, Igor Grzelak, Olaf Pycek, Michał Kudlak, Szymon Łukasiewicz.

PRZYBYLI: Przemysław Ozygała (Orkan Wojcieszków), Sebastian Sowisz (Orleża Radzyń Podlaski), Jan Zalewski, Szymon Kowalski, Maciej Niebrzegowski, Igor Grzelak, Filip Kuczyński, Oliwier Wójcicki (wszyscy z drużyny juniorów), Michał Kudlak, Olaf Pycek, Jakub Mazurek (wszyscy z drużyny rezerw)

ODESZLI: Adam Maciąg (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Patryk Kierepka (Gryf Gmina Zamość), Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska), Jacek Mielnik (Grom Kąkolewnica) Damian Ozygała (Polesie Serokomla), Dawid Kuźma (Polesie Kock), Paweł Szlaski (Unia Krzywda)

UNIA KRZYWDA

Trener: Paweł Szlaski
Asystent trenera: Zbigniew Lamek
Trenerzy bramkarzy: Zbigniew Lamek, Dariusz Dadasiewicz
Kierownik drużyny: Grzegorz Piszcz
Prezes: Marcin Izdebski

BRAMKARZE
Dariusz Dadasiewicz, Paweł Lamek, Szymon Jaloński, Marcin Piszcz, Piotr Adamczyk

OBRÓŃCY
Grzegorz Piszcz, Cezary Bieńczyk, Albert Strzyżewski, Michał Łukasik, Marcin Izdebski, Jakub Gajownik, Marcin Rybka, Radosław Wesołowski, Paweł Szlaski, Patryk Bielecki, Grzegorz Filip, Konrad Białach, Ernest Kot, Bartosz Wojtaś, Mateusz Kępka, Arkadiusz Łukasik

POMOCNICY
Radosław Cieślak, Adrian Chmiel, Bartłomiej Kryczka, Szymon Walo, Filip Dudziński, Artur Sobczak, Sebastian Bober, Patryk Bober, Kacper Jawoszek

NAPASTNICY
Arkadiusz Białach, Dawid Roślń, Damian Nankiewicz, Konrad Pszczółkowski

PRZYBYLI: Paweł Szlaski, Piotr Adamczyk (obaj Orleża Łuków), Albert Strzyżewski (Sokół Adamów), Marcin Rybka (Bór Dąbie), Filip Dudziński (Absolwent Domaszewnica), Artur Sobczak (Dwernicki Stoczek Łukowski), Konrad Pszczółkowski (powrót do treningów)

ODESZLI: -

LUTNIA PISZCZAC

Trener: Mateusz Kacik
Asystent trenera: Piotr Zabielski
Trener bramkarzy: Oskar Kasperek
Kierownik drużyny: Mateusz Kacik
Prezes: Piotr Dawidziuk

BRAMKARZE
Damian Kaczmarek, Oskar Kasperek, Sebastian Nowachowicz, Dawid Mućko

OBRÓŃCY
Aleksander Olszewski, Oskar Szabat, Adrian Opolski, Tomasz Stankiewicz, Jakub Dobosz, Jakub Rogulski, Łukasz Rogulski

POMOCNICY
Adrian Hołownia, Jakub Giś, Dawid Hawryluk, Sebastian Całka, Jakub

Lipiński, Michał Wnukowicz, Bartosz Adamski (?), Jakub Kuczyński, Paweł Lipiński

NAPASTNICY
Tomasz Tuttas, Adam Wiraszka.

PRZYBYLI: Adam Wiraszka, Jakub Giś (obaj Bug Hanna), Michał Wnukowicz, Łukasz Rogulski, Jakub Rogulski (obaj z drużyny juniorów), Oskar Szabat, Aleksander Olszewski (obaj Podlasie Biała Podlaska), Bartosz Adamski (AP Podlasie Biała Podlaska?), Damian Kaczmarek (Grom Kąkolewnica), Adrian Opolski (Huragan Międzyrzec Podlaski)

ODESZLI: Damian Artymiuk (Twierdza Kobylany), Piotr Kurowski, Dawid Mackiewicz (obaj koniec przygody z piłką), Jakub Piszcz (KS Drelów), Norbert Ramotowski (Huragan Miedzyrzec Podlaski)

AGROTEX MILANÓW

Trener: Daniel Syta
Kierownik drużyny: Marek Burzec
Prezes: Aleksander Szczurowski

BRAMKARZE
Damian Kruczek, Mikołaj Bałaban

OBRÓŃCY
Sebastian Magier, Maksymilian Magier, Marek Gil, Piotr Witkowski, Bartłomiej Pawlak, Mateusz Antoniuk, Krzysztof Samorański, Jakub Kołęda

POMOCNICY
Krystian Pienkusz, Kamil Daszczyk, Grzegorz Romaniuk, Sebastian Ostapiuk, Franciszek Kowalski, Krystian Pawlina, Michał Dąbrowski, Bartłomiej Lendzion, Bartłomiej Fijewski, Krystian Łotys

NAPASTNICY
Emil Mazurek, Mateusz Podgajny

PRZYBYLI: Krystian Pawlina (powrót z wypożyczenia z Orleż Łuków)

ODESZLI: Filip Kamiński, Maciej Kamiński, Karol Kamiński (wszyscy nie wznowili treningów)

KUJAWIAK STANIN

Trener: Andrzej Zarzycki
Kierownik drużyny: Ryszard Chmiel
Prezes: Kamil Tronowski

BRAMKARZE
Krystian Kęnder, Kornel Sadowski, Szymon Sprycha

OBRÓŃCY
Mateusz Kąkol, Dariusz Abramek, Jakub Stępniewski, Mariusz Zabłocki, Mariusz Gajownik, Michał Skwarek, Mateusz Goławski, Bartłomiej Szewczak

POMOCNICY
Dominik Adamiak, Dawid Grzyb, Szymon Siwiec, Krystian Osiński, Rafał „Rufus” Goławski, Krystian Stefaniak, Arkadiusz Lendzion, Kacper Chromiński, Osiński Sebastian, Patryk Michalak

NAPASTNICY
Daniel Osiak, Adam Szewczak, Kacper Bednarczyk

PRZYBYLI: Kornel Sadowski (Armaty Stoczek Łukowski), Kacper Bednarczyk, Patryk Michalak, Sebastian Osiński (wszyscy z drużyny juniorów)

ODESZLI: Maciej Skwarek (KS Warszawiak), Arkadiusz Gajowy, Mikołaj Mucha, Marcin Skwarek (wszyscy nie wznowili treningów)

ORZEŁ CZEMIERNIKI

Trener: Konrad Łąbecki
Kierownik drużyny: Weronika Łąbecka
Prezes: Bartosz Mańko

BRAMKARZE
Rafał Bocian, Robert Nowacki

OBRÓŃCY
Marek Nowacki, Leszek Sosnowski, Kacper Fijałek, Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Deląg

POMOCNICY
Bartosz Mańko, Piotr Cholewa, Jan Łaskarzewski, Łukasz Sobieszek, Maciej Orzechowski, Wojciech Żuk, Paweł Pliszka, Konrad Dobosz, Mikołaj Komar, Gabriel Krzeczowski, Kacper Krzeczowski, Marek Piotrowicz, Marek Bączek

NAPASTNICY
Aleks Kaliński, Kacper Dobosz, Konrad Łąbecki, Dominik Kula

PRZYBYLI: Robert Nowacki (Orleża Radzyń Podlaski), Gabriel Krzeczowski, Mikołaj Deląg (obaj wznowili treningi), Mikołaj Komar (z drużyny rezerw), Konrad Dobosz (powrót do kontuzji)

ODESZLI: Artur Piszcz, Łukasz Pałys (obaj nie wznowili treningów)

MŁODZIEŻÓWKA
RADZYŃ PODLASKI

Trener: Piotr Mitura
Asystent trenera: Tomasz Kwapiszewski
Kierownik drużyny Mateusz Zajac
Prezes: Robert Strojek

BRAMKARZE
Norbert Łukaszuk, Szymon Głębocki, Mariusz Golonka

OBRÓŃCY
Patryk Burda, Mateusz Kobjek, Mateusz Sidor, Piotr Mitura, Patryk Reszka, Michał Syta, Denis Sadowski, Artur Dymek, Paweł Krośko

POMOCNICY
Paweł Muszyński, Jakub Pawłowski, Kacper Koczodaj, Konrad Michalski, Kacper Rosiński, Rafał Zieliński, Karol Wierzbicki, Paweł Węclaw, Krystian Ślusarczyk, Bartosz Drygiel, Kacper Drygiel, Łukasz Samociuk, Bartłomiej Kacper Kucio

NAPASTNICY
Marcin Łukaszuk, Mariusz Lecyk, Tomasz Końka

PRZYBYLI: Paweł Krośko (KS Pilica Nowe Miasto), Paweł Muszyński, Rafał Zieliński, Mariusz Lecyk, Samociuk Łukasz (wszyscy z Gromu Kąkolewnica)

ODESZLI: Jacek Fijałek (zrezygnował z gry)

UNIA ŻABIKÓW

Trener: Artur Dadasiewicz
Asystent trenera: Alan Dąbkowski
Trener bramkarzy: Krzysztof Steżała
Kierownik drużyny: Krzysztof Kępa
Prezes: Marian Palica

BRAMKARZE
Alan Dąbkowski, Szymon Turski, Mateusz Kwaśny, Krzysztof Steżała, Sylwester Sposób

OBRÓŃCY
Paweł Palica, Łukasz Frączek, Damian Pliszka, Jakub Kałuski, Bartłomiej Błyskun, Przemysław Bednarczyk, Mikołaj Golec, Jakub Pieńko, Krzysztof Kępa, Adrian Jaroszyński

POMOCNICY
Krystian Garbacik, Damian Drygiel, Bartosz Kozłowski, Dariusz Ptaszyński, Sebastian Koczodaj, Michał Jurkowski, Michał Hawryluk, Hubert Antoniuk

NAPASTNICY
Jakub Wachnik, Cezary Prusak, Mateusz Pawelec, Kacper Arent, Kacper Borkowski

PRZYBYLI: Adrian Jaroszyński (Górnik Łęczna), Cezary Prusak (Orleża Łuków, Bartłomiej Błyskun (Lewart Lubartów), Krzysztof Steżała (Az-Bud Komarówka Podlaska)

ODESZLI: Kacper Semeniuk (szuka klubu)

AZ-BUD KOMARÓWKA
PODLASKA

Trener: Dawid Patkowski.
Kierownik drużyny: Bartosz Bijata
Prezes: Andrzej Zieniuk

BRAMKARZE
Łukasz Bierzdiński, Krystian Matoska

OBRÓŃCY
Kacper Kania, Szymon Sokołowski, Robert Praszczak-Tracz, Arkadiusz Krupski, Bartłomiej Demianiuk, Maciej Kossowski, Maciej Klimiuk

POMOCNICY
Dominik Derlukiewicz, Kacper Zieniuk, Jakub Osypiuk, Antoni Zieniuk, Łukasz Barańczuk, Daniel Korol, Tomasz Borowski, Kamil Bogucki, Grzegorz Jędrzejewski, Karol Oniszczuk, Adam Łobejko, Jakub Pajdosz, Igor Paczuski

NAPASTNICY
Karol Borkowski, Jan Domański, Marcin Mróz, Piotr Kalinowski, Cezary Rudnicki

PRZYBYLI: Daniel Korol (Az-Bud Komarówka Podlaska)

ODESZLI: Krzysztof Steżała (Unia Żabików)

PODLASIE II
BIAŁA PODLASKA

Trener: Grzegorz Adamski
Asystent trenera: Maciej Biegajło
Prezes: Tomasz Buraczewski

BRAMKARZE
Szymon Napiórkowski, Filip Osuch

OBRÓŃCY
Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Tomasz Banasiak

POMOCNICY
Jakub Perkowski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Dominik Sikora, Dawid Oszałka, Michał Karpiszuk, Mateusz Chazan, Łukasz Kielak, Jakub Masarz

NAPASTNICY
Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Paweł Bartosiak, Mateusz Bartnikowski

PRZYBYLI: Marcin Sawczuk, Przemysław Chazan, Jakub Stalewski, Krystian Gryciuk, Michał Patejuk, Mateusz Chazan, Jakub Masarz, Dawid Zalewski, Marcin Hawryluk, Szymon Napiórkowski (wszyscy z drużyny juniorów)

ODESZLI: Szczepan Felczak, Adam Bujalski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Łukasz Kowalczyk (KS Drelów), Kamil Ciokalski (nie wznowił treningów), Mateusz Wiraszka (KS Drelów), Konrad Karpiuk (Granica Terespol), Patryk Stosio (powrót z wypożyczenia do Bad Boys Zastawie)

BAD BOYS ZASTAWIE

Trener: Przemysław Tryboń
Kierownik drużyny: Leszek Gromada
Prezes: Mirosław Walo

BRAMKARZE
Damian Bojanek, Jakub Łączek, Jakub Kępka

OBRÓŃCY
Marcin Cizio, Michał Świętochowski, Adrian Wołoszka, Andrzej Nurzyński, Konrad Kępka, Bartosz Roślń, Dominik Śledź

POMOCNICY
Kamil Walo, Wojciech Góral, Hubert Niedziółka, Mateusz Cizio, Patryk Stosio, Dariusz Czerniewicz, Kacper Jaloński, Jakub Kajda, Damian Wołoszka

NAPASTNICY
Mariusz Nurzyński, Damian Stasiak, Robert Wołoszka, Szymon Mróz, Leszek Gromada.

PRZYBYLI: Patryk Stosio (powrót z Podlasia II Biała Podlaska), Mariusz Nurzyński (powrót z Gromu Kąkolewnica), Kacper Jaloński (Pogoń Siedlce), Dawid Czerniewicz (Górnik Łęczna), Damian Wołoszka (powrót do gry)

ODESZLI: Emil Król, Sebastian Łukasik, Maciej Kania (wszyscy Dwernicki Stoczek Łukowski), Michał Botwina (nie wznowił treningów)

TYTAN WISZNICE

Trener: Jarosław Makarewicz
Trener bramkarzy: Michał Krukowski
Prezes: Zenon Stawecki

BRAMKARZE
Michał Krukowski, Łukasz Bielas, Karol Makaruk, Mateusz Demidowicz, Kamil Haponiuk (?)

OBRÓŃCY
Jacek Bujnik, Dawid Bujnik, Sebastian Chwałczuk, Mateusz Kiryczuk, Igor Koprianiuk, Zenon Stawecki, Piotr Żelazowski

POMOCNICY
Marek Bancarzewski, Przemysław Bujnik, Eryk Jakubiuk, Patryk Kisiel, Maciej Klimkowicz, Mateusz Szyśłow, Hubert Kopiś

NAPASTNICY
Kamil Oniszczuk, Marcin Wielczuk, Szymon Wtykło, Paweł Tarasiuk, Mikołaj Brodzki, Daniel Kalinowski

PRZYBYLI: Łukasz Bielas (nowo zgłoszony), Sebastian Chwałczuk, Igor Koprianiuk (obaj z drużyny juniorów), Michał Krukowski, Marcin Wielczuk (obaj wznowili treningi), Kamil Haponiuk (Bug Hanna?)

ODESZLI: Łukasz Semeniuk (Granica Terespol), Michał Gromysz, Tomasz Tabeński, Jakub Daniłoso, Paweł Lewczuk (wszyscy Bug Hanna), Krzysztof Płodowski (KS Drelów), Radosław Tomczuk (Delta Warszawa), Karol Łoński, Robert Szydło, Michał Iwaszko, Sebastian Czamecki, Paweł Godzwon (wszyscy nie wznowili treningów)

mp

KLASA OKRĘGOWA
MECZE 1. KOLEJKI Victoria - Orzeł 1:1 * Podlasie II - Agrotex * Orleża II - Unia Ż. * Orleża - Unia K * Tytan - Lutnia * Sokół - Kujawiak * ŁKS Łazy - Młodzieżówka * Az-Bud - Bad Boys (*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)
NASTĘPNE KOLEJKI (15.08., godz. 17:00): Agrotex - Bad Boys, Az-Bud - Młodzieżówka, Kujawiak - ŁKS Łazy, Orzeł - Sokół, Lutnia - Victoria, Unia K - Tytan, Unia Ż. - Orleża, Podlasie II - Orleża II. (20.08., godz. 12:00): Victoria - Unia K, (20.08., godz. 16:00): Orleża - Podlasie II, Tytan - Unia Ż., Sokół - Lutnia, ŁKS Łazy - Orzeł, Az-Bud - Kujawiak, Bad Boys - Młodzieżówka, (20.08., godz. 18:00): Orleża II - Agrotex.

Bardzo smakowity kąsek. Ukazała się książka „ZAPIECEK od KUCHNI. Historia z garnkami w tle”

Nasz redakcyjny kolega, Zbigniew Smółko, znowu siadł do pióra i do stołu. Po lekturze jego najnowszej książki kucharskiej niejednemu czytelnik sam pobiegł do kuchni sporządzić „Sentymentalną grzybową z Soból”. Cudowna barani-
na ze Stoczka, rewelacyjna kaukaska chałwa, roweracka nalewka z kwiatów bzu - już nazwy proponowanych potraw budzą dobre skojarzenia, a po otwarciu albumu, czytelnik zostanie urzeczony malowniczymi fotografiami autorstwa Anety Sarny-Błachani, na których uwiecznione jest piękno radzyńskiej ziemi i ludzi.

- Pomysł na książkę zrodził się jeszcze wspólnie z Kasią Grudzień. To była nasza i szefowa w Zapiecku, i przyjaciółka. Przede wszystkim miłośniczka stołu, świetna kucharka, bardzo towarzyska, świetnie czująca się w otoczeniu ludzi aktywnych społecznie, których poprzez LGD Zapiecek wszystkich znała. Nie chcieliśmy robić kolejnej banalnej książki o gotowaniu, które robi wiele środowisk. Wpadliśmy na pomysł, by połączyć nasze dziedzictwo kulturowe regionu, a potrawy potraktować jako ważny komponent tego dziedzictwa. Do tego, tak jak sól i pieprz do potrawy, dodana jest nasza historia - mówi Zbyszek.

Książka kucharska...

...mająca walor przewodnika po miejscach pamięci i kultury, prezentująca środowiska, grupy, stowarzyszenia...

By zrealizować ten plan, odbył się cykl 41 spotkań w miejscach naszego powiatu, które zostały szczególnie naznaczone przez historię. Autor spotkał się tam z ludźmi aktywnymi społecznie, Kołami Gospodyń Wiejskich, Ochotniczymi Strażami Pożarnymi, klubami piłkarskimi, stowarzyszeniami, grupami nieformalnymi.

Rozmawiał z nimi o kulturze kulinarnej regionu. W efekcie takich spotkań zarejestrował przepisy dań, które same społeczności uznają za ważne i którymi chciały się pochwalić.

Jak bardzo dumny jestem z tej książki?

- Wydawało mi się, że ja napiszę książkę, a okazało się, że ja jestem sekretarzem redakcji. 41 spotkań z 41 grupami w ciągu pięciu dni. Myśmy wracali z tych spotkań po ośmiu posiłkach dziennie, skrajnie najedzeni. A jednocześnie tak naładowani pozytywną energią, endorfinami, gotowością do opowiadania o tym, co się wydarzyło, że książka pisała się momentalnie. Myślę, że jest nam bardzo potrzebna. Pokazuje radzyńskie atuty, które są wyjątkowe, zjawiskowe, warte zachowania i promocji - podkreśla autor.

Monika Mackiewicz



Panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Ostrówkach konkursowo przygotowały pasztet z gęsiną z żurawiną



Prace nad powstaniem książki rozpoczęły się od spotkań w każdej gminie, podczas których była okazja, by zdobyć wiedzę, porozmawiać o kuchni regionalnej, potrawach i związanych z nimi tradycjami i znaczeniami. Na fotografii spotkanie w gminie Czemierniki. Obok Zbigniewa Smółki - znany regionalista Marian Mazurek oraz Monika Jeż-Cholewa

Zbigniew Smółko, autor książki „Zapiecek od kuchni. Historia z garnkami w tle”: - Pojechaliśmy odkryć ścieżki nieoczywiste. Moja ulubiona historia mówi, że w Wohyniu były czasy, kiedy mówiło się 11 językami. A teraz, w szkole Wohyniu również mówi się wieloma językami. Uczęszczają do niej dzieci z Czeczenii, zaś ich mamy na różne wydarzenia integracyjne przygotowują dania u nas nieznanne, np. kaukaską chałwę. Jest to rzecz rewelacyjna. Nie jest to chałwa z sezamu, bardziej żydowski tort. Jest rewelacyjna!



„ZAPIECEK OD KUCHNI – HISTORIA Z GARNKAMI W TLE” zawiera 41 typowych i charakterystycznych potraw, produktów lokalnej kuchni oraz przetwórstwa spożywczego z terenu obszaru działania LGD „ZAPIECEK”. Ale, jak podkreśla autor książki, nasz redakcyjny kolega Zbigniew Smółko, nie jest to banalna książka, kryje w sobie wiele odkrytych i zupełnie nieznanych historii...



Jarosław Koczkodaj
prezes LGD Zapiecek

Pamięci Kasi

Książka powstała dzięki pomysłowi i zachęcie Katarzyny Krupskiej-Grudzień, przedwcześnie zmarłej założycielce i długoletniej prezesce „Zapiecka”. Jej inspiracja wynikała także z tego, że Kasia nie tylko uwielbiała atmosferę i wspólnotę stołu, będąc wrażliwą słuchaczką i współbiedniaczką, ale sama była też świetną kucharką i gospodynią. Ceniła sobie bardzo kulturę i historię lokalną, a nade wszystko ludzi dbających o te wartości. Dlatego publikację poświęcamy właśnie pamięci Kasi...

też jako cała społeczność Lokalnej Grupy Działania „Zapiecek” niniejszą publikację poświęcamy właśnie pamięci Kasi...



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



W kinie nie w Lublinie. W Czemiernikach w wakacje można chodzić na filmy



To kolejne wakacje w Czemiernikach, gdzie na nowym stadionie można poczuć się jak w kinie



Pierwszy seans Kina pod Chmurką przyciągnął rodziny z dziećmi. Bajka „W 80 dni dookoła świata” bawiła i dzieci, i rodziców

W sezonie wakacyjnym Urząd Gminy wraz z wójtem Arkadiuszem Filipkiem organizują Kino Pod Chmurką.

Idea bardzo się spodobała i frekwencja na filmach jest imponująca.

John Vick wygrał z Jennifer Lopez

Na Facebooku na koncie wójta trwa plebiscyt: Który film do wyboru? Padają trzy tytuły filmowe, zostaje wybrany ten, który zdobył największą ilość głosów.

Np. 18 sierpnia zostanie wyświetlony film pt. „John Vick: Chapter 4 z Keanu Reeves”, który wygrał z tytułami: „Fabelma-

nowie” - film Stevena Spielberga czy „Wystrzałowe wesele” z Jennifer Lopez.

Kino letnie, a może kino codzienne?

Pomysł na rozrywkę letnią po raz pierwszy został zrealizowany dwa lata temu dzięki funduszom uzyskanym z programu Działaj Lokalnie - przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

W powiecie radzyńskim koordynatorem projektu jest Jakub Jakubowski. Jak zapowiada, Urząd Gminy Czemierniki uzyskał dofinansowanie na reedycję wydarzenia i w roku kolejnym. Co więcej, padają ciekawe informacje.

- Tegoroczna edycja Działaj Lokalnie skupia 13 projektów z 7 gmin powiatu radzyńskiego.

W gminie Czemierniki, która w tej edycji jest istotnym partnerem, trzy organizacje otrzymały łączne granty na sumę 16 tysięcy złotych - wylicza.

W samych Czemiernikach odbywa się druga edycja kina letniego. Wydarzenie gromadzi wielu mieszkańców. Są to osoby w różnym wieku, co daje przestrzeń do fajnej międzypokoleniowej integracji. Wkrótce kino letnie przerodzi się w Czemiernikach w kino codzienne, a kto wie - może jest to przyzwyczajenie do szerszej oferty okołofilmowej dla mieszkańców? Niebawem otwarcie nowoczesnego domu kultury w Czemiernikach. Nadzieje na nowe formy rozrywki są.

Monika Mackiewicz



Jakub Jakubowski

koordynator programu Działaj Lokalnie w powiecie radzyńskim

Jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów

- Zakończyło się spotkanie komisji przyznającej granty na rok 2024. Miło mi poinformować, że trzy z całej puli 13 wniosków, które uzyskały wsparcie finansowe, dotyczą gminy Czemierniki. Będzie to reedycja Kina Letniego. W Stoczku spotka się sport z kulinariami, ale przede wszystkim spotkają się mieszkańcy. Podczas warsztatów z kapustą w roli głównej uczestnicy będą ją piec, smażyć, dusić i grillować. Z drugiej strony na zorganizowanym boisku do siatkówki rozegrają turniej, w którym zmierzą się drużyny z poszczególnych ulic. To połączenie zaproponowane przez KGW Babiniec urzekło komisję na tyle, że postanowiła przyznać tu maksymalne dofinansowanie. W Bęczcu mieszkańcy skupią się na wspólnym sprzątaniu miejscowości, a później na wspólnym biesiadowaniu. Tego typu projekt związany z porządkowaniem miejscowości realizujemy w ramach Działaj Lokalnie po raz pierwszy w naszym powiecie. Jak widać pretekstem do spotkania może być dosłownie wszystko - oglądanie filmów na leżakach, sportowe rozgrywki, gotowanie czy sprzątanie. Grunt to wyjść z domu i zrobić coś wspólnie. A to tylko jedna gmina i trzy z trzynastu pomysłów...

Ministerialna wizyta w KGW Bezwolanki

GM. WOHYŃ Koło Gospodyń z Bezwoli realizuje zadania z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - Funduszu Sprawiedliwości w zakresie przeciwdziałania przyczynom przestępczości dla jednostek sektora finansów publicznych na 2023 r.

- Nasze działania polegają na promocji bezpieczeństwa w ruchu drogowym, cyberbezpieczeństwa i zwalczaniu przemo-

cy - informuje Helena Pacholik z KGW.

Prelekcję na te tematy wygłosił z radzyńskiej komendy policji st. asp. Piotr Woszczak.

- Z przyjemnością witaliśmy w naszych skromnych progach ministra Marcina Romanowskiego oraz przedstawicieli gminy Wohyń, wójta Tomasza Jurkiewicza, sekretarza Agnieszkę Buch, radnych gminy i powiatu, delegację Kół Gospodyń Wiejskich z Lisiówłki, Ostrówek, Wólki Zdunkówki - podkreśla.



Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Romanowski dziękował serdecznie KGW Bezwolanki za miłe spotkanie i ważne rozmowy o dalszej działalności dla lokalnej społeczności

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Droga w Żakowoli nabiera kształtów. Jest już druga warstwa asfaltu

Gm. Kąkolewnica: Remont drogi na odcinku DP 1231L w Żakowoli jest w tym momencie w trakcie realizacji. Wójt Anna Mróz pod koniec lipca przyglądała się pracom, które powoli zmierzają ku końcowi. Przypomnijmy, droga powiatowa powstanie dzięki współpracy powiatu radzyńskiego z gminą Kąkolewnica.

Mieszkańcy oraz podróżujący przez tę lokalizację mogą spodziewać się poprawy warunków podróży oraz, co bardzo ważne, zwiększenia bezpieczeństwa na drodze. Drogowcy na przełomie lipca i sierpnia wlewali drugą warstwę asfaltu.

Podczas pierwszego etapu prac, wykonano m.in. poszerzenie jezdni do szerokości sześciu metrów. Rozebrano także istniejące zjazdy, które po zakończeniu prac zostaną zbudowane na nowo, gwa-

rantując wygodny dostęp do posesji znajdujących się przy tej drodze.

Wartość całej inwestycji wynosi 1 222 315,21 złotych. Finansowanie projektu jest realizowane w ramach systemu 50/50, gdzie Powiat Radzyński oraz Gmina Kąkolewnica przeznaczyły na ten cel środki po połowie.



W 28 lipca drogowcy wlewali drugą warstwę asfaltu

Pudzianowski, Topky i Miły Pan gwiazdami dożynek w Kąkolewnicy

Gm. Kąkolewnica: Najsilniejszy człowiek świata oraz artyści muzyczni z pogranicza disco i dance będą głównymi gwiazdami dożynek gminno-parafialnych w gminie Kąkolewnica. Wydarzenie rozpocznie się 3 września o godzinie 12.

Zaraz po mszy, wszyscy zebrani przeniosą się na gminny stadion, gdzie odbywać się będą kolejne części dożynek w Kąkolewnicy. Pierwszą z nich będzie ceremonia dożynkowa, podczas którego zostaną zaprezentowane wszystkie sołectwa zebrane podczas tego wydarzenia.

Następnie wójt Anna Mróz wręczy odznaczenia honorowe „Zasłużony dla rolnictwa”, by przed częścią artystyczną głos

zabrali zaproszeni goście oraz wójt gminy Kąkolewnica.

Lokalni artyści i Pudzian na scenie

W części artystycznej na początku zaprezentują się lokalne grupy wokalne oraz taneczne. Swoje programy pt.: „Piosenki znane i lubiane” przygotują zespoły śpiewacze. Równocześnie rozpocznie się VI Puchar Polski o Puchar Wójta Gminy Kąkolewnica, który uświetni obecność najsilniejszego człowieka świata - Mariusza Pudzianowskiego.

Od godziny 15 planowe są kwalifikacje, ze względu na duże zainteresowanie zawodników z całej Polski. Do ścisłego finału zakwalifikuje się sześciu najsilniejszych zawodników w pierwszej konkurencji.

Tuż po koncercie zespołów

śpiewaczych, na scenie pojawi się również gminny zespół taneczny złożony z dzieci uczących się na terenie gminy Kąkolewnica.

Na koniec gwiazdy i dyskoteka

Ostatnim akordem gminno-parafialnych dożynek będą koncerty gwiazd muzyki disco. Do czerwoności publiczność rozgrzeją Topky, a o godz. 21 na scenie będziemy mogli zobaczyć Miłego Pana, który zaprezentuje swoje największe utwory, które w serwisach internetowych osiągnęły już wyniki wynoszące ponad 100 milionów wyświetleń!

Tak nastrojona publiczność będzie mogła bawić się przez kolejne godziny, ponieważ zabawa będzie kontynuowana na dyskotekę, która oficjalnie zakończy dożynki w 2023 roku.

W



Egzaminy poprawkowe w sierpniu. Znamy harmonogram

Komarówka Podlaska: Egzaminy poprawkowe w szkołach podstawowych i średnich odbywają się pod koniec sierpnia.

Prawo do poprawki ma uczeń, który nie zaliczył jednego lub dwóch przedmiotów obowiązkowych. Szkoła w Komarówce Podlaskiej już podała harmonogram egzaminów dla takich uczniów.

Jak wygląda egzamin?

Egzamin poprawkowy składa się z części pisemnej, którą wszyscy zdający rozpoczynają o tej samej godzinie oraz części ustnej, która odbywa się tego

samego dnia, bezpośrednio po sprawdzeniu prac pisemnych.

W skład komisji egzaminacyjnej wchodzić będzie przewodniczący komisji (najczęściej dyrektor szkoły lub nauczyciel przez niego wyznaczony), nauczyciel prowadzący dane zajęcia dydaktyczne, jak i nauczyciel prowadzący takie same lub pokrewne zajęcia dydaktyczne. Na koniec egzaminu komisja sporządza protokół, który zawiera imię i nazwisko ucznia, nazwę przedmiotu, zadania egzaminacyjne, termin egzaminu i ustaloną ocenę kwalifikacyjną.

Ile trwa poprawka?

Czas trwania takiego egzaminu może różnić się w zależności od placówki, w której on się odbywa. W przypadku części pisemnej jest to zazwyczaj 45 minut, chyba że uczeń musi napisać dłuższą wypowiedź. Wtedy czas może zostać wydłużony do 90 minut. Aby egzamin został zaliczony, trzeba uzyskać 30 procent. Z takiego testu można jednak uzyskać ocenę wyższą niż dopuszczającą. Wszystko zależy od tego, jak uczeń się przygotowuje. Może więc on uzyskać nawet ocenę bardzo dobrą.

Uczeń otrzyma świadectwo dopiero po zdaniu egzaminu poprawkowego. Na dokumencie nie będzie miał jednak informacji o poprawce, a jedynie ocenę, którą udało mu się uzyskać. Informacja o przystąpieniu do poprawki trafi jednak do arkusza ocen.

Na co zwrócić uwagę?

Egzamin poprawkowy z przedmiotów ścisłych (matematyka, fizyka, chemia) składa się z zadań zamkniętych i otwartych. Uczniowie mogą spodziewać się nie tylko obliczeń, ale również teorii z definicji, wzo-

rów, praw, zasad.

Na egzaminie poprawkowym z języka polskiego mogą wystąpić pytania z lektur obowiązkowych, epok literackich, poezji, literatury. Na poprawce w szkole średniej uczeń może spodziewać się pracy pisemnej: analizy wiersza lub rozprawki.

Harmonogram

W Liceum Ogólnokształcącym im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce Podlaskiej egzamin z matematyki, języka polskiego i chemii uczniowie będą pisać w poniedziałek (28 sierpnia). Po-

czątek o godzinie 8. W komisji znajdzie się pięciu nauczycieli: mgr J. Korszeń – przewodniczący, mgr A. Pelczar, mgr A. Wawruch, mgr M. Łobejko i mgr A. Naumiuk – Wrońska.

Dzień później, czyli we wtorek (29 sierpnia) o godzinie 8 uczniowie zmierzają się z językiem angielskim. W komisji będzie trzech nauczycieli: mgr J. Korszeń – przewodniczący, mgr O. Szafrńska i mgr M. Szewczyk.

Do egzaminu w liceum podejść również uczniowie z Branżowej Szkoły I Stopnia w Komarówce Podlaskiej.

Dominika Polonisi
RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



Milion na remont dworku w Woli Osowińskiej

Ulan-Majorat idzie na dożynki

Z Polskiego Ładu, z rządowego programu obudowy zabytków, gmina otrzymała niemal 1 mln zł na remont bardzo zniszczonego dworu w Woli Osowińskiej.

Za otrzymane pieniądze będzie można rozpocząć rekonstrukcję budynku. Za pierwsze pieniądze rozpoczną się:

- wykonanie wieloetapowego projektu wielobranżowego remontu, przebudowy i rozbudowy zabytkowego dworu w Woli Osowińskiej (wykonanie inwentaryzacji obiektu;
- wykonanie badań konserwatorskich tynków zewnętrznych, wewnętrznych, malatury na deskach, odkrywek pasowych we wszystkich pomieszczeniach;

- wykonanie badań mikologicznych, wykonanie ekspertyzy przeciwpożarowej, wykonanie badań gruntu;
- opracowanie właściwej dokumentacji projektowej obejmującej wielobranżowy projekt obejmujący architekturę, konstrukcję, instalacje sanitarne, instalacje elektryczne; konsultacje i uzgodnienia zewnętrzne, w tym konserwatorskie).

Kolejne pieniądze zostaną zainwestowane w wykonanie izolacji przeciwwilgociowej ocieplenia stropu oraz odwodnienia w kościele Wniebowzięcia NMP w Woli Osowińskiej, sąsiadującym z dworem.

Wójt Radosław Sałata podkreśla, że wkład gminy Borki to tylko 2 proc. całej inwestycji.

Wszystko rozpocznie się 20 sierpnia o godz. 12 mszą św. w kościele Świętej Małgorzaty, a po niej organizatorzy zapraszają na ceremoniał dożynkowy i blok artystyczny.

Będzie mnóstwo atrakcji: stoiska sołectkie i prezentacja wieńców, zabawa z animatorką i dmuchańce dla najmłodszych, pokaz akrobatyki rowerowej i motocrossowej, występy Zespołu Pieśni i Tańca ULANIACY i młodych wokalistów.

A na koniec koncerty gwiazd wieczoru: DANZEL, DISCO-BOYS, KACPER BŁONSKY.

Całość poprowadzi Mr. Event Rafał Sierociuk.

- Dziękujemy wszystkim ludziom o dobrym sercu, którzy przyczynili się do tego, że nasze zabytki nie ulegną degradacji - mówi wójt. Na zdjęciu prezentuje makietę marzeń i przyszłości dworu w Woli Osowińskiej

mm

w

INFORMATOR GMINY RADZYŃ PODLASKI

KOLEJNE INWESTYCJE W GMINIE RADZYŃ PODLASKI

Trwają prace związane z budową chodnika przy drodze powiatowej 1210L w miejscowości Brzostówiec i Radowiec. W ramach zadania przebudowywane są także zjazdy do posesji. Inwestycja ma na celu poprawę bezpieczeństwa i komfortu pieszych, a przede wszystkim dzieci w drodze do szkoły, mieszkańców i osób na co dzień poruszających się wzdłuż drogi.

Całkowity koszt zadania opiewa na kwotę 1.876.334,25zł, z czego 1.782.517,54zł stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych. Pozostała część (93816,71zł) pokryta zostanie z zasobów finansowych Gminy Radzyń Podlaski. Prace wykonuje wyłoniona w przetargu Firma Budowlana DOROTEX Pana Janusza Zajęca.



Andrzej Grabowski w koncercie nostalgicznym na Letnim Graniu w Radzynie

- Trzeba oswajać tę starość, płakać można czasami, a czasem nie ma do tego powodu - mówił Andrzej Grabowski.

Aktor, znany z wielu wielkich ról na szklanym ekranie (znany też z faktu, że jest teściem Pawła Domagały), pojawił się w Radzynie Podlaskiej na zaproszenie Radzyńskiego Domu Kultury

jako gwiazda drugiego z trzech koncertów letnich. Granych na ul. Rynek w niedzielne popołudnia.

Koncert nie należał do najweselejszych. „Ferdynand Kiepski” pokazał swoje inne, nostalgiczne, sentymentalne oblicze, nie stworzył jednak minorowego nastroju. Żartował, opowiadał anegdoty, zagadywał do publiczności.

Monika Mackiewicz



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Letnie Granie 2023 to cykl wakacyjnych koncertów odbywających się na Rynku w Radzynie, które nakręca PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie. Podczas tegorocznych wakacji odbyły się cztery koncerty. Wystąpili: Adam Szabat i Waldemar Korzeniowski (2 lipca), Kamil Mitura (16 lipca), Andrzej Grabowski (30 lipca) oraz finalista XI edycji „The Voice of Poland” – Adam Kalinowski (13 sierpnia)



Po koncercie radzyniacy zaszli na dziedziniec odnowionego Pałacu Potockich, który budzi zachwyt i zaciekawienie



Koncerty na Rynku w porze letniej przyciągają publiczność jak magnes



„Ferdynand Kiepski” pokazał swoje inne, nostalgiczne, sentymentalne oblicze, nie stworzył jednak minorowego nastroju



W ramach Letniego Grania ROK wystąpił na ul. Rynek Andrzej Grabowski. Artyście na scenie towarzyszył Piotr Krakowski, kompozytor i aranżer piosenek

R E K L A M A

**Nadleśnictwo
Radzyna Podlaska**

Dzień Otwarty

- 10 września 2023 r.
- Godzina: 14:00 - 18:00
- Ogród Edukacyjny Nadleśnictwa
Radzyna Podlaska ul. Kocka 1

**SERDECZNIE
ZAPRASZAMY!**

- Na czym polega praca Leśnika?
- Pokaz lotów dronami
- Tajniki szkółki leśnej
- Pszczoły wracają do lasu
- Bushcraft
- Konkursy z nagrodami
- Gry i zabawy
- Dmuchańce i wata cukrowa
- Stoisko z przysmakami

WSTĘP WOLNY!

R E K L A M A

**Kupon
10%**
na całe zamówienie

**Zaoszczędź na całym paragonie**
Kupon obejmuje zniżkę na sumę całego paragonu. Zniżka nie łączy się z innymi promocjami.

Kawiarnia Kofi & Ti



Zapraszamy

na najlepszą mrożoną kawę w mieście i nie tylko.
W Kofi & Ti możesz zorganizować :
urodziny/małe przyjęcia/wynająć sale.



Radzyna Podlaska, ul. Warszawska 15, tel. 577 803 851